

GAZETA LUBELSKA

Rok II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 162 (471)

Sir Shawcross oświadcza:

„Wizyta moja przyczyni się do wzmocnienia przyjaznych stosunków między naszymi narodami“ Przyjazd czołowych prawników brytyjskich do Warszawy

WARSZAWA. W dniu 12 bm. przyleciał samolotem do Warszawy naczelny oskarżyciel z ramienia rządu brytyjskiego w procesie norymberskim, członek Rządu Brytyjskiego sir Hartley Shawcross wraz z sekretarzem generalnym Biura Prawnego Rządu Brytyjskiego R. A. Swanem oraz członkiem Parlamentu Brytyjskiego z ramienia Labour Party, jednym z oskarżycieli w Norymberdze Elwinem Jonesem.

Na lotnisku Okęcie witali gości brytyjskich — minister Sprawiedliwości Henryk Świątkowski, pierwszy prokurator Nowszego Trybunału Narodowego — St. Kurowski, Dyrektor Biura Współpracy Międzynarodowej Min. Sprawiedliwości, prok. dr Sawicki, prok. Oyprian, dyrektorzy Departamentów Ministerstwa Sprawiedliwości. Obecni też byli przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Ambasady Brytyjskiej w Warszawie.

W momencie lądowania samolotu wciągnięto na maszt obok polskiej flagi brytyjską. Minister H. Shawcross po przywitaniu się z obecnymi i krótkiej rozmowie z ministrem Świątkowskim oświadczył przedstawicielowi PAP, co następuje.

„Jestem bardzo zadowolony z możliwości przyjazdu do Polski i nawiązania kontaktu z Jej czołowymi prawnikami. Narody Wielkiej Brytanii mają wiele uczucia dla ry-

cerskiego i zasłużonego dla dobra ogólnego — narodu polskiego. Mam nadzieję, iż wizyta moja, jako pierwszego członka Rządu Brytyjskiego, odwiedzającego Polskę po Jej wyzwoleniu — przyczyni się do wzmocnienia przyjaznych stosunków między naszymi narodami“.

WARSZAWA. W godzinach wieczornych dnia 12 bm. w apartamentach hotelu Polonia, minister Sprawiedliwości Henryk Świątkowski wydał przyjęcie na cześć przybyłego do Warszawy naczelnego prokurato-

ra brytyjskiego w Norymberdze, członka Rządu brytyjskiego Sir Hartley'a Shawcrossa oraz towarzyszących mu osób. Na przyjęciu obecny był wiceprezydent KRN i I prezes Sądu Najwyższego Barcikowski, wiceminister Spraw Zagranicznych Modzelewski, wiceminister Sprawiedliwości Chajna, ambasador Wielkiej Brytanii w Warszawie pan Cawendish-Bentinck wraz z członkami ambasady oraz przedstawiciele sądownictwa, prokuratury, adwokatury i notariatu.

Sir Hartley Shawcross jest doradcą prawnym rządu brytyjskiego i zajmuje stanowisko tzw. „Attorney General“. Przez jego ręce przechodzą wszystkie projekty ustaw wniesione do Izby Gmin. Do jego kompetencji należy prowadzenie procesów sądowych w imieniu Korony oraz z urzędu stojąc na czele palestry brytyjskiej.

W okresie wojny minister Hartley Shawcross pełnił stanowisko Komisarza Obrony Narodowej w różnych okęgach. W r. 1945 został wybrany do Parlamentu z ramienia Labour Party, a w sierpniu tegoż roku otrzymał nominację na stanowisko „Attorney General“. Wkrótce potem otrzymał godność Sira.

Sir H. Shawcross prowadził trzy głośne procesy o zdradę stanu, a mianowicie przeciw Williamowi Joyce (osławionemu „Lordowi Haw-Haw“), Johnowi Amery oraz Stuartowi Baillie był doradcą prawnym brytyjskiej delegacji na Zgromadzeniu ONZ. Jest też naczelnym oskarżycielem z ramienia rządu brytyjskiego w procesie norymberskim. (PAP)

W sprawie pomocy dla Polski Przedstawiciele organizacji zagranicznych u min. Stańczyka

Minister Pracy i Opieki Społecznej Jan Stańczyk, przyjął przedstawicieli szeregu organizacji zagranicznych w sprawie pomocy dla ludności naszego kraju.

Delegacja Duńskiego Czerwonego Krzyża przybyła do ministra Stańczyka, pragnąc zaznaczyć się z tym, jaką pomoc dla Polski Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej uważa za najważniejszą, oraz aby przedstawić plany Duńskiego Czerwonego Krzyża co do zakresu i rozmiarów tej pomocy.

Między innymi delegacja duńska wyraziła prośbę, aby Duński Czerwony Krzyż

mógł otrzymać w formie daru 2.000 ton koksu, za który to dar Duński Czerwony Krzyż będzie mógł okazać pomoc w innych towarach. Minister Stańczyk zdecydował kupić 2.000 ton koksu z budżetu Opieki Społecznej i przekazać go w formie subwencji Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi, a ten uczyni z tego podarunek Duńskiemu Czerwonemu Krzyżowi i otrzyma z kolei od niego dary, które są dla Polski potrzebne.

Również delegacja Amerykańskiego Czerwonego Krzyża na czele z pp. Castelfury, dyr. Misji Amer. Czerwonego Krzyża w Polsce, oraz Rayne, dyr. Amer. Czerwonego Krzyża z Waszyngtonu, odwiedziła ministra Stańczyka. Dyrektor Rayne, z którym minister Stańczyk spotkał się ostatnio w Stanach Zjednoczonych, zapoznał się z pracami i potrzebami opieki społecznej, Polskiego Czerwonego Krzyża oraz innych organizacji społecznych w Polsce nad organizowaniem pomocy dla ludności w tak niesłychanie ciężkich warunkach. Zapewnił on, że po powrocie do Stanów Zjednoczonych zapozna Amerykański Czerwony Krzyż ze zniszczeniem Polski i potrzebami pomocy oraz rezultatami, jakie już udało osiągnąć społeczeństwo polskie w tej dziedzinie.

Wice-min. Wolski w Wilnie

WARSZAWA. Generalny Pełnomocnik Rządu dla Spraw Repatriacji wiceminister W. Wolski wyjechał w dniu 13 bm. do Wilna. Celem podróży jest omówienie z Rządem litewskiej SRR spraw repatriacyjnych. (PAP)

Miejski Komitet Obywatelski Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju W LUBLINIE

wyjaśnia, że warunkiem spełnienia obowiązku obywatelskiego subskrypcji PPOKraju JEST ZŁOŻENIE W PLACÓWCE SUBSKRYPCYJNEJ DEKLARACJI USTALONEGO WZORU. Niezłożenie tej deklaracji w terminie do dnia 20 czerwca b.r. spowoduje, że niszczona w swoim czasie przedpłata na poczet Pożyczki nie będzie zaliczona, strona zaś nie otrzyma obligacji Pożyczki i traktowana będzie, JAKO OSOBA, KTÓRA NIE SPEŁNIŁA OBOWIĄZKU OBYWATELSKIEGO SUBSKRYPCJI PREMIOWEJ POŻYCZKI ODBUDOWY KRAJU.

Dojdzie do zwrotu w polityce angielskiej? Min. Bevin usprawiedliwia się

LONDYN. W przemówieniu wygłoszonym na dorocznej konferencji Partii Pracy w Bournemouth, brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin oświadczył, iż trudno w ciągu 10 miesięcy rozwiązać wszelkie zagadnienia, związane z okresem przebudowy. Rezultaty podjętej pracy okażą się dopiero za 5 lat.

W sprawie Palestyny minister Bevin powiedział, iż sprawa ta wykracza poza kompetencje brytyjskiego ministerstwa kolonii i staje się zagadnieniem międzynarodowym.

W sprawie hiszpańskiej Bevin sprzeciwił się zastosowaniu sankcji gospodarczych, twierdząc, iż sankcje zawsze prowadzą do wojny.

Minister Bevin stwierdził, iż Francja pragnie oddzielenia Zagłębia Ruhry od Rzeszy Niemieckiej. „Oświadczyłem Blumowi, iż rozumiem nastawienie Francji i nie mam zamiaru go krytykować. Zaproponowałem, aby Zagłębie Ruhry stało się ośrodkiem przemysłowym pod kontrolą międzynarodową“.

W sprawie konferencji ministrów spraw zagranicznych, minister Bevin nie podziela pesymistycznych poglądów, wyrażonych ostatnio przez radio i prasę.

Przedstawiając się tendencjom podzielenia Europy na dwa obozy, Bevin powiedział, iż zaproponował generalissimowi Stalinowi i ministrowi Molotowowi, aby za-

stępy ministrów spraw zagranicznych opracowali plan rozwiązania zagadnień Europy centralnej. W ten sposób Wielka Brytania, Francja i Związek Radziecki uzyskują bezpieczeństwo, oparte na wzajemnym zaufaniu. Minister omawiał w Moskwie sprawę traktatu radziecko - brytyjskiego i poruszył punkty, w których zbiegają się interesy obu mocarstw. Stwierdził on, iż wszelkie zagadnienia należy rozwiązać w duchu pojednawczym. Bevin podkreślił, że nie ma mowy o wywieraniu jakiegokolwiek nacisku na Związek Radziecki, można go tylko zjednywać dla swego stanowiska. („Ze Związkiem Radzieckim nie można wojować, można go tylko prosić“). Następnie minister przypomniał, iż był zawsze sympatykiem rewolucji rosyjskiej. Przeciwwstawiał on się polityce Lloyd George'a i Churchilla i zwalczał wszystkie projekty, zmierzające do zerwania stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim.

Po wysłuchaniu przemówienia ministra Bevina, rezolucja potępiająca politykę zagraniczną rządu, została wycofana. (PAP)

Marszałek Tito dziękuje

WARSZAWA. Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Jugosłowiańskiej otrzymał od marszałka Jugosławii telegram z podziękowaniem za serdeczne życzenia z powodu jego urodzin. (PAP)

„TAK“ — mocnego tego słowa żąda kraju odbudowa

Seyss Inquart i Seyss Inquarci

Do rozbieżności między wielkimi sojusznikami przyczynia się też problem austriacki. Stanowisko angielskie określił minister Bevin, oświadczając m. in., że chciałby Austrii wraz z Włochami i innymi państwami dać traktat pokojowy jako państwu, o którym mocarstwa już w roku 1943 między sobą uzgodniły, iż ma odzyskać niepodległość. Przyspieszenie traktatu pokojowego z Austrią przyspieszyłoby też ewakuację oddziałów okupacyjnych 4-ech mocarstw. Związki Rządzieckiemu nie spieszy się. I to z zupełnie słusznych powodów. Przede wszystkim ów układ, o którym minister Bevin mówił w Izbie Gmin przewiduje, iż całkowita suwerenność Austrii uzależniona będzie od udowodnienia w praktyce, że Austria oddaliła się całkowicie od tego kierunku, który umożliwił współpracę z Niemcami, Anschluss i całkowite podporządkowanie się potrzebom hitlerizmu.

Historia kariery kata Holandii Seyss Inquarta, jednego z oskarżonych w procesie norymberskim, jest doskonałą ilustracją stosunków panujących w Austrii przed 1938 rokiem, przed Anshlussem. Seyss Inquart był przed Anshlussem członkiem tej partii, która i dziś ma decydujący wpływ w Austrii. Partia ta zorganizowała i popierała „Heimwehre”, zbrojną faszystowską organizację, z pomocą której zniwiedzono w roku 1934 lewicę austriacką, powieszono i uwięziono — przyjaciel p. Bevina, austriackich socjalistów — demokratów. Kierownictwo kół austriackiego faszystowskiego chciały być samodzielnymi, chciały istnieć obok hitlerizmu, razem z nim. Ale Heimwehra wychowywała faszystów, dla których hitlerowski pangermanizm był bardziej pociągający, niż austriacka samodzielnność faszystowska. Dollfuss, Schuschnigg, Starheimberg, Fey i inni załatwili czarną robotę dla Hitlera. A kiedy nie chcieli się zupełnie podporządkować, Hitler użył wszystkich środków, POCZĄSZY od mordów. W łonie Heimwehry i chrześcijańskich demokratów znalazło się, gdy Hitler nabrał siły, dużo zwolenników idea: „Jeden naród, jedno państwo, jeden wódz”. Do tych tysięcy austriackich mniejszych i większych działaczy należał i Seyss Inquart — adwokat z małą kancelarią „Am Hof” we Wiedniu. Klientela której rekrutowała się przeważnie z lichwiarzy. Seyss Inquart był działaczem akcji katolickiej w Dornbachu, przedmieściu wiedeńskim, przyjacielem Schuschnigga, jego zaufanym w nacjonalistycznym odłamie partii. (z Schuschniggiem doszli do władzy i jego przyjaciele, z absolwentami jezuickiego zakładu wychowawczego Stella Matutina na czele, gdzie się Schuschnigg wychowywał). Seyss Inquart reprezentował tę liczną i dziś istniejącą warstwę Austriaków, którzy uważali, że Hitler — urodzony i wychowany w Austrii — rozpowszechnia w Niemczech austriackie idee: Luegera, Wolffa, Schoenerera. Seyss Inquart szczylił się tym, iż swastyka najpierw w Austrii powiewała, że już przed Hitlerem Austriak dr. Walter Riehl założył NSDAP.

Seyss Inquart stoi przed sądem norymberskim. Ale w Austrii są tysiące takich Inquartów, którzy nawet zajmują państwowe stanowiska, są członkami i działaczami rządzącej partii ludowej. Denazyfikacja Austrii powinna nastąpić przed zawarciem traktatu pokojowego, przed zupełnym usamodzielnieniem tego kraju.

Z widzenia polskiej racji stanu powinnym się zgodzić ze stanowiskiem ZSRR, który wskazuje na to, iż zapadnięcy warunki usamodzielnienia Austrii, właśnie denazyfikacja, jeszcze nie został wypalony. Z tego powodu aktualnym w stosunku do Austrii nie jest traktat pokojowy, lecz udzielenie i uproszczenie reżimu okupacyjnego, opracowanego

Jugosłowiański rząd emigracyjny aprobował zdradziecką politykę Michajłowicza

Dokumenty dowodem zdrady przywódcy „czetników“

BELGRAD. W drugim dniu rozprawy przeciwko Michajłowiczowi i towarzyszom sąd przesłuchiwał oskarżonego Michajłowicza.

Na pytanie sądu Michajłowicz stwierdza, że w toku śledztwa nie stosowano wobec niego żadnych środków nacisku. Oskarżony wiedział o tym, że amerykańscy obrońcy wyrazili chęć podjęcia się jego obrony, lecz zrzekł się dobrowolnie pomocy zagranicznych obrońców.

Centralnym zagadnieniem dnia była sprawa poglądów oskarżonego i rządu emigracyjnego w Londynie na kwestię terminu powstania. Na zapytanie sądu, czy oskarżony uważał powstanie w roku 1941 za przedwczesne, odpowiada on twierdząc, że jego zdaniem należało zbierać siły i rozpocząć walkę dopiero z chwilą, gdy jego siły zrównają się z siłami niemieckimi. W tej sprawie poglądy Michajłowicza były zupełnie identyczne z poglądami rządu emigracyjnego w Londynie.

Oskarżony Michajłowicz udziela również wyjaśnień w sprawie swoich stosunków z partyzantami. W październiku roku 1941 zawarta została umowa między kierownym przez Michajłowicza ruchem czetników a partyzantami Tito w sprawie wspólnej akcji przeciw okupantom. Jednakże niedługo po tym Michajłowicz sam dowodził atakiem na oddział partyzancki. Po stronie partyzantów padło wówczas kilka ofiar. Michajłowicz usiłuje obecnie usprawiedliwić ten atak tym, że „bronili ludności przed partyzantami”. Oświadczenie to wywołuje wesołość na sali tym bardziej, że na zapytanie prokuratora Michajłowicz nie może wymienić ani jednego wypadku, by ludność skarżyła się na partyzantów. Michajłowicz korzystał z pomocy żandarmów jugosłowiańskich mimo, iż wiedział, że współpracują z okupantami. Wyjaśnienia oskarżonego w sprawie porozumiewania się z rządem quislingowskim Nedicza są sprzeczne z zeznaniami złożonymi w śledztwie, z których wynika, iż między wysłannikiem Michajłowicza a Nediczem doszło do umowy w sprawie pomocy i czynnej walki z partyzantami.

Dookoła sprawy, kto zaczął pierwszy walkę z okupantem, wywołuje się spór. W końcu Michajłowicz przyznaje, iż pierwszy walkę rozpoczęli partyzanci. Oddziały czetników dokonywały wielu napadów na partyzantów i jawnie współpracowały z okupantem i formacjami quislingowskimi.

W KILKU WIERSZACH

* RZYM. W wyniku rozruchów, wywołanych przez monarchistów w Neapolu, którzy zamienili się w bitwę pomiędzy nimi a policją, 7 osób zostało zabitych.

* MOSKWA. „Izwestia” zamieszcza list b. pułkownika armii niemieckiej Rennera do rządu ZSRR, w którym stwierdza on, iż gen. Franco był uprzednio agentem wywiadu niemieckiego, a reżim faszystowski w Hiszpanii jest dziełem hitlerowców.

* KAIR. Na skutek interwencji poselstwa R. P. w Kairze, wojskowe władze brytyjskie zgodziły się na zwolnienie i przeniesienie do obozu repatriacyjnego więźniów politycznych, których trzymano w więzieniach Andersa w Quassasino.

* NOWY JORK. Prof. Joliot oświadczył, że Francja nie zamierza produkować bomby atomowej, natomiast rozpocznie badania nad pokojowym zastosowaniem energii.

* KOPENHAGA. Na wyspach Farøer przeprowadzony będzie we wrześniu plebiscyt, który wykaże czy 26 tys. infanteryjników zamieszkujących te wyspy pragnie od-

przez Radę Sojuszników: obalenie barier między zewnętrzną okupacją, rekonstrukcja transportu kolejowego, ograniczenie prawa weta Rady Sojuszników w stosunku do austriackich władz, zmniejszenie załogi we wszystkich czterech okupacjach.

Michajłowicz nie próbuje zaprzeczyć tym oczywistym faktom, usiłując jedynie przedstawić sprawę w ten sposób, że zarówno napady na partyzantów, jak i współpraca z okupantem, były aktami samowoli poszczególnych jego dowódców. On sam rzekomo nie miał wpływu na te fakty. Na pytanie sądu, dlaczego oskarżony nie wzmacniał dyscypliny w swych szeregach, Michajłowicz nie umie udzielić odpowiedzi, a wyjaśnienia jego ukazują głęboką rozkład moralny wśród dowódców czetników, które utrzymywano w korbach przy pomocy wysiłku nagród.

Duże zainteresowanie wywołuje również sprawa kontaktów Michajłowicza z emigracyjnym rządem jugosłowiańskim w Londynie. Rząd emigracyjny był zawiadomiony zarówno o walce z partyzantami, jak i o próbach zawieszenia broni i o rozmowach z Tito. Wiedział on również, że Michajłowicz po zawarciu porozumienia z Tito, kiedy Niemcy zaatakowali tereny partyzanckie, wycofał swe wojska.

Na pytanie zarówno sądu, jak i prokuratora oskarżony wyjaśnia, że rząd emigracyjny nigdy nie miał zastrzeżeń co do słuszności jego taktyki i linii politycznej.

Pomimo 7-miokrotnych wezwań Umberto ociąga się

RZYM. Rząd włoski wydał komunikat, w którym stwierdza, że naród odniósł zwycięstwo i że nikt nie może pozbawić narodu owoców tego zwycięstwa, osiągniętego na drodze legalnego referendum.

Wicepremier Nenni oświadczył na posiedzeniu rady ministrów, że zamierza położyć wniosek o zwołanie na sobotę Zgromadzenia Konstytucyjnego, jeżeli król do tego czasu nie ustąpi.

Dwa plany rozpatrzy komisja kontroli energii atomowej

NOWY JORK. W piątek, w przeddzień otwarcia konferencji paryskiej, zbierze się w Nowym Jorku komisja kontroli energii atomowej Narodów Zjednoczonych. W skład komisji wchodzi przedstawiciel Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i ZSRR. Komisja rozpatrzy dwa plany: plan amerykański kontroli energii atomowej oraz memorandum, opracowane ostatnio przez Brytyjski Związek Ekspertów Atomowych. (PAP)

oOo

łączyć się od Danii, czy też pragnie autonomii w ramach państwa duńskiego.

* SOFIA. W obecności regenta Ganewa i licznych przedstawicieli społeczeństwa bułgarskiego odbyło się w stolicy Bułgarii zebranie Towarzystwa Przyjaźni Bułgarsko-Polskiej.

* PRAGA. W najbliższych dniach stanie przed sądem b. premier Słowacji Józef Tiso, który został wydany Czechosłowacji przez władze amerykańskie w październiku roku bieżącego.

Rząd emigracyjny akceptował również fakt nieudzielenia swym wojskom rozkazu zaatakowania Niemców. Nie zabraniał on atakować partyzantów.

Oskarżony usiłuje wypierać się zarzutu legalizacji swych oddziałów u Niemców. Prokurator przedstawia wtedy własnoręcznie napisany i podpisany przez Michajłowicza dokument, w którym poleca się dowódcy jednego z oddziałów zalegalizowanie oddziału u władz niemieckich.

Szczególnie żywe były kontakty czetników z włoskimi okupantami. W Splicie pracowała jawnie organizacja czetnicka. Michajłowicz przyznaje, że wiedział o tych faktach, ale nie umie powiedzieć, jakie poczynił kroki, by zmienić ten stan rzeczy.

W sprawie zarzutu wydania 365 jeńców partyzanckich Niemcom, Michajłowicz usiłuje wyjaśnić swoją niewinność. Twierdzi on, że oficer, który dopuścił się tego czynu, nie był jego oficerem. Prokurator zapowiada przedstawienie sądowi dokumentów wykazujących, że osobnik ten był oficerem Michajłowicza, oraz złożenie dowodów, potwierdzających niebicie fakt, że Michajłowicz nawiązał osobisty kontakt z Niemcami jeszcze w roku 1941. (PAP)

oOo

Dziennik republikański „Voce” domaga się aresztowania i wydalenia Humberta. Natomiast „Giornale d'Italia” twierdzi, że Humbert chce stać się zwykłym obywatelem po mianowaniu premiera de Gasperi tymczasowym naczelnikiem państwa. Jak słychać, rząd za pośrednictwem premiera wzywał Humberta już 7 razy do zrzeczenia się swej godności królewskiej, zgodnie z werdyktem narodu włoskiego.

RZYM. 13.6. (Obsł. wł.). Dziś rano rząd włoski oficjalnie zamianował Alcide de Gasperi głową państwa, detronizując w ten sposób króla Humberto. Decyzję tę powziął rząd po blisko 36-godzinnych posiedzeniach.

Milicja obywatelska poszukuje świadków

Powiatowa Komenda Milicji Obywatelskiej we Włodawie prowadzi dochodzenie przeciwko Henrykowi Fedoszewskiemu, synowi Antoniego i Elżbiety, podejrzanemu o to, że w okresie okupacji na terenie m. Włodawy jako konfident gestapo przesładował ludność polską i żydowską, skutkiem czego cały szereg osób osadzono na Majdanku, w Oświęcimiu i w innych obozach koncentracyjnych. Od roku 1945 Henryk Fedoszewski ukrywał się na Śląsku i na Pomorzu pod nazwiskiem Henryk Nowakowski. Obecnie został ujęty przez funkcjonariuszy M. O. w Kielcach.

Ktośkolwiek by wiedział o szkodliwej działalności podejrzanego w okresie okupacji proszony jest o zgłoszenie się w Referacie Śledczym przy Pow. Komendzie M.O. we Włodawie celem złożenia zeznań, jak również w każdej innej Komendzie Milicji Obywatelskiej.

J u t r o!

Już — jutro — rozpoczyna się ciagnienie 2-iej klasy.

Główna wygrana ćwierć miliona złotych.

Ogółem wygrane tej klasy wynoszą

4.769.000 złotych.

Grać powinien każdy. Mała stawka — szanse wielkie. Kto zatem jeszcze swego losu nie odnowił względnie wogóle jeszcze nie nabył, niech uczyni to jeszcze dziś w znanej ze szczęścia Kolekturze

MORAJNEGO, KRAKOWSKIE PRZEDMIESCIE 29

Losy Morajnego wygrywają.

Naród Jugosłowiański sędzi swego zdrajcę

Proces Draży Mihajlovicia

Pamiętamy dobrze te czasy, kiedy po przez mury cenzury niemieckiej docierały do nas odgłosy o nieugiętym oporze, jaki naród Jugosławii stawiał, bestialskiemu najeźdźcy hitlerowskiemu. W chwili, kiedy narody całej niemal Europy, a nawet i pozaeuropejskich kontynentów padały pod uderzeniem stalowej pięści teutońskiej, kiedy narody całe lub wielkie ich odłamy wiały niegodnie los swój z losem III Rzeszy, kiedy brat stawał przeciw bratu, kiedy największy i wszelkich skrupułów pozbawiony zdrajca narodu jugosłowiańskiego Ante Pavelić mordował swych współplemieńców na rozkaz i ręką z krwawym Himmlerem — na ziemiach jugosłowiańskich zorganizował się niezłomny ruch oporu. Na imię mu było — Tito.

Temu nieugiętemu oporowi, w którego szeregach znalazł się cały zdrowy i patriotycznie myślący naród: Serbów, Chorwatów, Słowenów, Czarnogórców, Bośniaków, Hercegowinczyków i Macedończyków przeciwstawił się obok „Ustażowców“ Pavelića, „Czetnik“ Draży Mihajlovicia. Zaden wróg największy nie zdołał tak nienawidzić i tak bestialsko mordować, jak to czynili „Czetnicy“ Mihajlovicia, który reprezentantem króla się mianował i w jego imieniu działał.

Całemu narodowi jugosłowiańskiemu znane są zbrodnie i gwałty, których dopuścił się zbrodniarz, jakiego nie zna historia Jugosławii. Imię jego wspominać będą ze zgrozą liczne pokolenia. Groza przejmująca, kiedy czyta się wiarygodne świadectwa i dokumenty, odzwierciedlające czyny, jakich dopuszczały się bandy Mihajlovicia. „Mordowały te bandy starców i dzieci, mordowały dziewczęta i młodzież, paliły wioski i osady“.

My, Polacy, przeżyliśmy straszne lata Majdanka i Oświęcimia, krematoria i szubienice, egzekucje warszawskie i zagładę Warszawy. Ale u nas, sprawcą tych niehumanitarnych zbrodni był wróg — wróg odwieczny i bezwzględny. O ileż boleśniej i bardziej tragiczne lata przeżył naród jugosłowiański, skoro obok rozbitego mordercy niemieckiego, mordował jego dzieci, młodzież i starców niewinnych, palił jego wsie i zagrody — brat w mundurze „Ustaży“ Ante Pavelića czy „Czetnika“ Draży Mihajlovicia.

Nie więc dziwnego, że z chwilą ujęcia Draży Mihajlovicia i postawienia go przed

sądem narodu cały naród jugosłowiański domaga się dla swego kata — kary śmierci. Domagają się tej kary matki, siostry i żony pomordowanych bojowników o wolność, które ze swego potężnego zebrania w Białogrodzie wystosowały do ministra spraw wewnętrznych Jugosławii pismo następującej treści: „My, matki, siostry, żony i dzieci pomordowanych przez zbrodniczą rękę Draży Mihajlovicia i jego morderców gratulujemy ci, Druhu Ministrze, a za Twoim pośrednictwem i organom naszego ludowego bezpieczeństwa. I dziękujemy Wam za to, że potrafiłście ująć największego spośród żyjących wyrodków naszego narodu, a zarazem największego winowajcę śmierci naszych najdroższych. W imieniu niewinnych ofiar, naszych dzieci, braci, mężów, ojców i matek żądamy zasłużonej kary dla tego zbrojczycy.“

Za tysiące niewinnych ludzi pomordowanych przez morderców dlatego tylko, że kochali swój kraj i swój naród i walczyli o jego wolność, żądamy dla głównego winowajcy Draży Mihajlovicia — kary śmierci“.

Zachodzę do niewielkiego warsztatu ślusarskiego. Panuje tu półmrok. Kilka osób stoi pochylonych przy pracy. Podchodzę do jednego z pracujących i pytam o majstra, o właściciela warsztatu.

— Niestety, nie zastał Pan majstra — wyjaśnia mi młody, może 23-letni mężczyzna. Ale o co chodzi? Może my Panu pomogemy.

Wyjaśniam cel moich odwiedzin. Mówię, że jestem z gazety i chciałbym się dowiedzieć, jak ludzie odpowiedzą na trzy pytania Głosowania Ludowego.

Otacza nas kilku ludzi, którzy przerwali na chwilę swą pracę, słysząc, że się mówi

Dzięki akcji W. P.

Likwidacja banderowców postępuje naprzód

RZESZÓW. W pow. leskim oddziały WP pomiędzy Bałogrodem a Wolkowiją trafiły na bandę ukraińskich nacjonalistów z pod znaku UPA, którą w toku walki częściowo rozbili, biorąc do niewoli przywódcę

1.825; VII — 1.750; VIII — 1.630; IX — 1.520; X — 1.370; XI — 1.280; XII — 1.200.

Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 maja 1946 roku.

(Zaznaczamy, iż w wiadomości, podanej przez Polską Agencję Prasową, mowa jest o zasadniczych uposażeniach. — Red.).

Dostawy UNRRA wzrastają

Według danych Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego, w maju r. b. zawinęło do Gdańska 50 statków z towarami UNRRA i do Gdyni — 46.

Ogólny tonaż w miesiącu sprawozdawczym wyniósł z górą 180 tys. ton. Między innymi przywieziono: około 60.000 ton zboża, 3.000 ton konserw mięsnych, 2.000 ton

Gdyby ktokolwiek miał jakieś wątpliwości z tytułu tzw. psychologii tłumy i w reżolucji kobiet dopatrywał się jakiegoś działania pod wpływem afektu czy nastroju, jakim łatwo ulega wiecujący tłum zwłaszcza tłum kobiet, tego niechaj przekona stanowisko świata nauki, stanowisko najpoważniejszych uczonych, działających rozsądnie i z premedytacją.

Oto na wieść o schwytaniu Draży Mihajlovicia, na wszystkich Wydziałach Uniwersytetu w Białogrodzie (stolica Jugosławii) odbyły się posiedzenia, na których uchwalono wystąpić do ministra spraw wewnętrznych pismo jednobramięjowej treści: „Uniwersytet w Białogrodzie gratuluje Panu sukcesu w sprawie postawienia przed sądem krwawego zdrajcy naszych narodów, Draży Mihajlovicia, i prosi Pana, a zarazem i Rząd Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, abyście dolożyli wszelkich starań by przed tym samym sądem stanął jak najszybciej kat naszych narodów Ante Pavelić.“

Uniwersytet nie może i nie zapomni nigdy, że „Czetnicy“ Mihajlovicia zamordowali

wali profesora Wydziału Lekarskiego dra Szymona Miloszevicia, i tylu najlepszych studentów, że zamordowali oni nasze największe talenty literackie i kulturalne, wśród nich dra Milosza Savkovicia i Gorana Kowaczicia.

Jest rzeczą niezrozumiałą, że na świecie znajdują się jeszcze tacy, którzy nie chcą wiedzieć o strasznych zbrodniach Draży Mihajlovicia w stosunku do naszych narodów. Jeszcze trudniej zrozumieć, że są nawet tacy, którzy usiłują Draży Mihajlovicia bronić, jak chronią i ukrywają Ante Pavelića.

Przedstawiciel wolności naszych narodów i tłumacz narodowej sprawiedliwości, Uniwersytet, z zadowoleniem i pełnym zaufaniem oczekuje sprawiedliwego wyroku na Draży Mihajlovicia i wierzy głęboko, że miłujące sprawiedliwość narody świata zmuszą obrońców Pavelića do wydania i tego zdrajcy i kata naszych narodów, równego pod każdym względem Mihajloviciowi „dowi ludowemu“

Pismo to podpisał: rektor, prorektor, dziekan wydziałów i szereg profesorów Uniwersytetu.

Przed żadnym sądem w dziejach sądownictwa całego świata nie występowali podobnie tacy oskarżyciele! Draży Mihajlovicia skazuje na śmierć cały naród jugosłowiański.

„Ja się na polityce nie znam...“

o Referendum.

— To Pan nie wie, że wszyscy uczelni ludzie, ludzie pracy, będą głosować na wszystkie trzy pytania „tak“? — zapytuje zdziwiony jeden z rzemieślników. Pewnie, że tak! hrabia, u którego przed wojną pracowało kilkuset robotników, czy chłopów, będzie krzychał „nie“. Ale ich jest przecież mniej niż nas, a w państwie musi być zawsze tak, jak chce większość. A kto jest większością? My, robotnicy, chłopci, urzędnicy.

— No, bo pewnie — przerywa mu drugi. Niech pan sobie pomyśli: czy nam się dzieje teraz gorzej, niż przed wojną? Ja się tam na polityce nie znam, ale my

przy pracy nie jeden raz mówiliśmy o tym Referendum i, że trzeba będzie głosować, czy chcemy, żeby robotnik pracował dla siebie i dla ogółu, czy dla właściciela fabryki. To, co, Pan myśli, że my będziemy głosować na niekorzyść naszą i braci naszych? Wszyscy odpowiadamy: „tak“.

— Albo nasz „stary“. On nie jest na państwowej pensji, ma swój własny interes. I nikt mu nie przeszkadza. Pracuje u niego jeszcze czterech chłopów. I on jest zadowolony i my. My się uczymy od niego, on jest naszym majtrem. A że on zarabia, to mu się należy. Ale to co innego, jak u kogo pracuje czterech ludzi, a co innego, jak pracuje czterystu. Wtedy wszyscy pracują na jednego i mniej z tego mają, bo taki właściciel chce mieć dla siebie najwięcej.

— A co sądzicie Panowie o trzecim pytaniu Głosowania Ludowego — przerywam, o granicach na Odrze, Nisie i Bałtyku?

— O, to, to jest śmieszne. Jaki człowiek będzie chciał oddać bogate ziemie, wywalczone krwią naszą Niemcom?

— No, bo i pewnie, że nikt im nie odda, bo to są polskie ziemie, nam zabrane.

— A co powiecie na pierwsze pytanie: czy ma być w Polsce i sejm i senat, czy tylko sejm?

— Widzi Pan, po co nam senat? Tam siedzieli zawsze tylko bardzo wielcy panowie. No to zrozumiałe jest, że senatorowie robili wszystko, żeby takim ludziom jak Wiślicki było dobrze. A kto na tym tracił? My, naród.

Głowy zwróciły się ku wejściu. W drzwiach ukazał się klient. Nie chcąc przeszkadzać, pożegnałem mych rozmówców. Wyśledziłem z warsztatu z przekonaniem, że tak, jak ci rzemieślnicy, myśli cały naród polski i na wszystkie trzy pytania Głosowania Ludowego odpowie: „tak!“.

Uwaga!

Otrzymasz paczkę — wyślij pokwitowanie

W czasie pobytu ministra Stańczyka w Stanach Zjednoczonych zwracano się do niego często ze skargami, że ci, którzy wysyłają paczki do Polski, nie otrzymują pokwitowań od odbiorców.

Wobec tego zwraca się uwagę tym, którzy otrzymują paczki amerykańskie, by natychmiast po otrzymaniu ich pokwitowali krótko odbiór i wysłali pokwitowania do adresatów, co przyczyni się do wzmożenia ofiarności, albowiem wysyłający będą pewni, że dary ich dochodzą do właściwych rąk.

Dekret o zmianie uposażenia funkcjonariuszów państwowych

Na podstawie ustawy z dnia 3 stycznia 1945 r., Rada Ministrów postanowiła, a Prezydium Krajowej Rady Narodowej zatwierdziło w dniu 12 czerwca 1946 r. co następuje:

W rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 28 października 1933 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych wprowadza się zmiany następujące:

Ustanawia się 12 grup uposażenia zasadniczego wg następującej tabeli:

Grupa uposażenia: I — 3.900; II — 3.080; III — 2.760; IV — 2.340; V — 2.030; VI —

Wstrząsające szczegóły głównej zbrodni Greisera ukazały się w druku!

WŁ. BEDNARZ

„Obóz straceń w Chełmnie nad Nerem“

z przedm.

W. Barcikowskiego

stron 84 z ilustr. + mapa
cena 80 zł.

PAŃSTWOWY INSTYTUT WYDAWNICZY
Warszawa, Targowa 63

Skazanie członków bandy NSZ

W Krakowie odbył się przed Sądem dożywotnim proces 8-miu członków bandy leśnej NSZ, schwytanych w maju br. w okolicach Żywca. Oskarżeni przyznali się do szeregu napadów rabunkowych, dokonanych na ludności miejscowej, której odbierali pieniądze, ubrania, żywność i bydło.

Przewód sądowy wykazał, iż oskarżeni przystąpili do bandy wyłącznie z chęci zysku. Sąd, biorąc pod uwagę niewyrobienie społeczne oskarżonych oraz dotychczasową niekaralność, skazał ich na kary od 3 do 15 lat więzienia. (PAP)

Wydobędziemy 46 mil. t.

Polska najpoważniejszym eksporterem węgla w Europie

Po całkowitym zaspokojeniu potrzeb wewnętrznych 18 mil. ton wyślemy za granicę

Po powrocie z konferencji węglowej w Paryżu generalny dyrektor Przemysłu Węglowego inż. Topolski przedstawił szereg ciekawych wyjaśnień na temat naszej sytuacji węglowej w kraju i na rynkach zagranicznych.

„Zasadniczym bogactwem Polski jest węgiel i musi być on wydobywany w coraz to większych ilościach. Aby to uzyskać, musimy przeprowadzić szereg bardzo kosztownych inwestycji, gdyż stan naszych kopalń w okresie okupacji uległ wielkim zniszczeniom. Najważniejsze zadanie — to zwiększenie kadr górników i wykształcenie narybku fachowego, aby swe możliwości produkcyjne wykorzystała do maksimum.

ZASPOKOJENIE

POTRZEB KRAJOWYCH

Od lipca rozpoczniemy gromadzenie zapasów paliwa na zimę. Polityka Rządu idzie w następującym kierunku: w Polsce tej zimy musi być ciepło, nie może być mowy o tym, żeby ktokolwiek zmarł. Rozpoczynamy wielką kampanię zaopatrzenia całej ludności polskiej w węgiel.

Wiedząc, że dostanie również dostateczną ilość paliwa. Dajemy poważne ilości węgla na akcje omlotową, na akcje żniwną oraz do dyspozycji spółdzielni rolniczych. Oczekujemy 15 tys. nowych węglarek, wobec czego trudności transportowe nie powinny się powtórzyć i węgiel będzie docierać do wszystkich zakątków kraju.

18 MIL. TON NA EKSPORT

Nasz plan wydobywania węgla na rok 1946 przewiduje produkcję

46 MILIONÓW TON,

a nasze maksymalne możliwości produkcyjne po uzupełnieniu braku siły roboczej i po zastosowaniu przewidywanych inwestycji zamykają się cyfrą 90 mil. ton rocznie. Przewidujemy w okresie roku do lipca 1947 eksport około 18 mil. ton z tym, iż połowa tej ilości pójdzie na wschód, połowa zaś na rynki zachodnie.

Polska jest najpoważniejszym eksporterem węgla w Europie. Po raz pierwszy od przeszło 100 lat Anglia przestała być eksporterem węgla. Produkcja jej spadła o 50 milionów ton w stosunku do przedwojennej. Inne państwa, które posiadają węgiel, również nie pokrywają własnych zapotrzebowań. Stany Zjednoczone na skutek strajków, trudności transportowych oraz wysokich kosztów przewozu przez Atlantyk, nie chcą eksportować węgla. Właściwie Polska pozostaje jedynym eksporterem, który może rozwiązać zagadnienie węglowe europejskie w okresie najbliższych lat.

TOWARY, DEWIZY I KREDYT

Na konferencji paryskiej Międzynarodowej Organizacji Węglowej (European Coal Organisation) ustalone zostały cyfry zapotrzebowania węgla dla całej Europy na okres od dnia 1 lipca 1946 r. do dnia 1 lipca 1947 r. Manco węglowe Europy wynosi około 17 mil. ton minimalnie, zaś 40 mil. ton maksymalnie. W toku pertraktacji ustalono, że Polska podejmuje się pokryć 9 mil.

Zwrot zaległości świadczeń zależny od indywidualnej sytuacji gospodarstw

W związku z uchwałą Rady Ministrów z dnia 6 czerwca r. b. w sprawie całkowitego zniesienia świadczeń rzeczowych. Prezydent Rady Ministrów komunikuje, iż wydało organom Rządu powołanym do pracowania zarządzeń wykonawczych polecenie uwzględnienia w treści tych zarządzeń możliwości rozkładania na raty i obniżania, a w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie, także i umarzania zaległości w świadczeniach rzeczowych z roku ubiegłego, w zaległości od indywidualnej sytuacji poszczególnych gospodarstw rolnych bez względu na obszar posiadanej przez nie ziemi.

(PAP)

ton tego manca, z tym, że 3,5 mil. ton damy w tym roku, następnie zaś 5,5 mil. ton w roku przyszłym. Odbiorcami naszego węgla będą: Szwecja, Szwajcaria, Francja, Dania, Belgia, Holandia, Norwegia, Austria, Jugosławia i Węgry. Jako zapłatę za ten węgiel, poza uzyskaniem od wszystkich tych państw równowartości w dewizach lub towarach, mamy możliwość otrzymania dodatkowych kredytów w wysokości wielu dziesiątków milionów dolarów.

DODATKOWE UMOWY

Muszę podkreślić, iż w Paryżu delegacja polska uzyskała ogromny sukces w postaci uznania przez wszystkie państwa, należące do organizacji „ECO”, że Polska jako kraj najbardziej zniszczony ma specjalne stanowisko w dziedzinie węglowej i uznano, że ma możliwość swobodnego zawierania nowych bilateralnych umów handlowych ze wszystkimi państwami bez zaliczania tych kontyngentów do ogólnej puli międzynarodowej ECO. W konsekwencji tego punktu niemal wszystkie państwa zachodnio-europejskie i północno-europejskie zgłaszają się do nas z prośbą o zawarcie dodatkowych umów z propozycjami bardzo poważ-

nych nowych kredytów. We Francji przeprowadzone zostały z tamtejszymi przemysłowcami oraz przedstawicielami rządu rozmowy, w których zaproponowano nam konkretne dostawy różnych materiałów inwestycyjnych, przede wszystkim turbozespołów wartości przekraczającej miliard franków. Podobne propozycje otrzymaliśmy od szeregu innych państw.

GÓRNICY POLSCY PRAGNĄ WRÓCIĆ

Będąc we Francji zwiedzałem ośrodki górnicze w Mar les Mines. Rozmawiałem z tamtejszymi górnikami Polakami. Wszyscy pragną powrócić do Polski. W Pas de Calais i Nord żyje około 40 tys. rodzin górniczych polskich. Należy liczyć się z tym, że połowa z nich wróci do Polski w ciągu 2-3 lat. W tym roku przewidujemy powrót 5.000 rodzin; liczymy również że w przyszłym roku uda nam się sprowadzić 10.000 rodzin. Biorąc pod uwagę fakt, iż jest to wykwalifikowany i wyrobiony społecznie element fachowych górników, mamy nadzieję, że przy jego pomocy znacznie podwyższymy dotychczasowe możliwości produkcyjne. (PAP)

Wiadomości z kraju

PRODUKCJA PMS

WARSZAWA. W ciągu pierwszego kwartału br. Państwowy Monopol Spirytusowy wyprodukował 5.502.000 ltr. wódek i spirytusu 95 proc., wódek gatunkowych 243.000 ltr., denaturatu 92 proc. — 310.000 ltr. Wpłaty PMS do Skarbu Państwa wyniosły w I-szym kwartale rb. 3.560.000.000 zł. W ostatnim kwartale ub. roku PMS zasilił skarb Państwa sumą 1.300.000.000 zł.

„EKELENA“ PIERWSZY JACHT ZWM GDYNIA. Po dokładnym wyremontowaniu w stoczni nr 2 został uroczystie spuszczonej na wodę pierwszy jacht ZWM-u, który otrzymał nazwę „Ekelena“. ZWM projektuje urządzenie na nim w lipcu wycieczki do Szwecji.

WICEPREZYDENT KRN

I MINISTER ODBUDOWY W ELBLĄGU ELBLĄG. W czasie Zielonych Świąt bawili tu w towarzystwie wojewody gdańskiego ob. Żralka, wiceprezydent KRN ob. Szwabie, minister Odbudowy ob. Kaczorowski oraz prezydent m. st. Warszawy, ob. Tolwiński, którzy odbyli szereg konferencji z przedstawicielami władz miejscowych.

MIN. RZYMOWSKI MÓWI PRZYZ RADIO

WARSZAWA. W dn. 12-go bm. wygłosił przemówienie przed mikrofonem R. P. min. spraw zagranicznych ob. Rzymowski, który przemawiając w imieniu SD omówił stanowisko swego Stronnictwa wobec Głosowania Ludowego i zalecił udzielenie pozytywnej odpowiedzi na wszystkie trzy pytania Referendum.

PRZEDSTAWICIEL NAUKI FRANCUSKIEJ W WARSZAWIE

WARSZAWA. Bawiący w stolicy prof. Sorbony, znany historyk literatury, p. Bruneau, wręczył uroczystie w dn. 12-go bm. w sali wykładowej Instytutu Historycznego U. W. adres Uniwersytetu Paryskiego do Uniwersytetu Warszawskiego. W przemówieniu swym prof. Bruneau podkreślił, iż więzy łączące narody polski i francuski nigdy nie były tak ścisłe jak dzisiaj. W godzinach wieczornych w ambasadzie francuskiej odbyło się przyjęcie na cześć znakomitego uczonego, w którym wzięli udział przedstawiciele polskiego świata nauki. W dniu 13-go bm. prof. Bruneau odleciał do Paryża.

PODROŻ OWICZEBNA „DARU POMORZA“

GDYNIA. W dniu 20 lipca br. wyruszy na pierwszą po wojnie podróż ćwiczebną statek szkolny polskiej marynarki handlowej „Dar Pomorza“. W czasie trzymiesięcznej podróży, mając na pokładzie uczniów Państwowej Szkoły Morskiej, „Dar Pomorza“ odwiedzi m. in. Kopenhagę, Plymouth, Marsylię, Gibraltar, Southampton i Göteborg.

SPORT SZYBOWCOWY DOSTĘPNY DLA WSZYSTKICH

WARSZAWA. Chcąc udostępnić naukę latania i uprawianie sportu lotniczego szerszym warstwom społeczeństwa Departament Lotnictwa Cywilnego Min. Komunikacji ogłosił konkurs na model taniego i oszczędnego samolotu — motoszybowca. Wśród nadesłanych 17-tu prac, twórcą jednej z których był 12-letni uczeń gimnazjalny, Komisja zakwalifikowała 11 projektów.

PRACE NAD USPRAWNNIENIEM ŻEGLUGI NA ODRZE

SZCZECIN. Prace nad usprawnieniem żeglugi na Odrze trwają w dalszym ciągu i koncentrują się obecnie na wydobywaniu zatopionych obiektów, znakowaniu drogi i remoncie niezbędnych budynków nadbrzeżnych. W maju wydobyte zostały 2 holowniki, 8 barek i 6 motorówek, który to sprzęt przekazano na naprawę do stoczni.

POWIĘKSZA SIĘ FLOTA HANDLOWA

GDYNIA. Do portu przybyły dwa statki „Weichsel“ i „Hafnia“, które wchodziły przed wojną w skład floty gdańskiej, a wydane zostały Polsce w myśl porozumienia na podstawie którego b. statki gdańskie stanowią obecnie własność polską. W najbliższych dniach spodziewane jest przybycie s/s Toruń o pojemności 2.018 BRT, który w czasie działań w 1939 r. zatopiony został w Gdyni, celem zablokowania wejścia do portu, a wydobyty następnie przez Niemców służył im w czasie wojny jako transportowiec.

Mydło „JAWA“ i „PLON“

Doskonalej jakości

Do nabycia w każdym sklepie

Lubelskiej Fabryki Mydła.

LUBLIN, Przemysłowa 5

Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 8

2771

Na korzyść pracowników Obniżenie podatku od wynagrodzenia

Dnia 12 czerwca br. Prezydium Rady Narodowej zatwierdziło dekret dotyczący zmiany podatku od wynagrodzeń. Istota zmiany polega na tym, że 1) PODWYŻSZONO ZOSTAŁA SUMA WYNAGRODZENIA ZWOLNIONEGO OD PODATKU, 2) OBNI-

ZONA ZOSTAŁA STOPA PROCENTOWA PODATKU, 3) WARTOŚĆ PIENIĘŻNA ŚWIADCZEŃ PRACODAWCY SZACOWANA BĘDZIE WE WSZYSTKICH PRZYPADKACH WEDŁUG CEN WOLNEGO RYNKU

Stopa wynagr.	Wynagrodzenie obliczone w stosunku				Stopa procentowa		Różnica	% niższej w stosunku do obecnej
	rocznym		miesięcznym		obecna	projek- towana		
	ponad	do	ponad	do				
5	36.000	— 42.000	3.000	— 3.500	3%	1%	2%	66,0%
6	42.000	— 48.000	3.500	— 4.000	4	1,5	2,5	62,5
7	48.000	— 54.000	4.000	— 4.500	5	2	3	60,0
8	54.000	— 60.000	4.500	— 5.000	6	2,5	3,5	58,3
9	60.000	— 70.000	5.000	— 5.833	7	3	4	57,1
10	70.000	— 80.000	5.833	— 6.666	8	4	4	50,0
11	80.000	— 90.000	6.666	— 7.500	9	6	4	44,4
12	90.000	— 100.000	7.200	— 8.333	10	6	4	40,0
13	100.000	— 110.000	8.333	— 9.166	11	7	4	36,4
14	110.000	— 120.000	9.166	— 10.000	12	8	4	33,0
15	120.000	— 130.000	10.000	— 10.833	13	10	3	23,1

Wartość pieniężna świadczeń pracodawcy w stosunku do pracowników udzielonych w naturze będzie szacowana we wszystkich przypadkach na podstawie cen wolnego rynku. Znacząco to, że w przypadku udzielenia takich świadczeń przy poborze równowartości cen sztywnych od pracowników.

(PAP)

ka RÓŻNICA MIĘDZY CENĄ PAŃSTWO-

W A CENĄ WOLNORYNKOWĄ PODLEGA BOLIENIU DO WYNAGRODZENIA PRZY USTALANIU PODATKU. Ceny wolnego rynku ustalają dyrektorzy Izby Skarbowych co najmniej raz na pół roku.

Dekret ma moc obowiązującą od 1 lipca 1946 roku.

NIE WOLNO SIĘ ŚMIAĆ!



oczywiście tym, którzy ukrywać muszą za zaciśniętymi wargami, zaniebane, próchniejące zęby. Ale nigdy nie jest za późno.

Zawsze czas na rozpoczęcie pielęgnacji zębów antyseptyczną pastą ANIDA. Próchnica zniknie, zęby wybieleją stając się mocnymi i zdrowymi.

2285

Przed głosowaniem ludowym

W KATOWICACH

W dniu 11 czerwca b. r. w Katowicach odbyła się w OKZZ konferencja, na której szczególnie wiele uwagi poświęcono sprawie zebrań w zakładach pracy. Robotnicy śląsko-dąbrowscy wykazują duże zainteresowanie sprawą głosowania ludowego. Na odbytych zebraniach wyrażają zgodnie wolę dania odpowiedzi „tak“ na trzy pytania referendum.

W lokalu Związku Młodzieży Socjalistycznej odbyło się ogólne zebranie studentów, w którym wzięło udział około 500 osób, reprezentujących wszystkie organizacje akademickie. Prezes Bratniej Pomocy ob. Melich, złożył imieniem studentów WSNISG deklarację, w której zapowiedział trzykrotne „tak“ w referendum.

W SZCZECINIE

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych na Pomorzu Zachodnim przystąpiła ostatnio do wzmocnionej pracy na terenie poszczególnych związków, związanej z głosowaniem ludowym. Na wszystkich zebraniach pracownicy wypowiedzieli się, aby w myśl wytycznych bloku stronnictw demokratycznych dawać pozytywną odpowiedź na trzy pytania referendum.

SZKOŁA I WYCHOWANIE

Nr 33

Troska o zdrowie młodzieży postulatem naczelnym całego społeczeństwa

Niedawno odbyła się w Państw. Gimn. im. Zamojskiego w Lublinie zongardowana przez Kuratorium Okr. Szk. pierwsza w okresie powojennym konferencja lekarzy szkolnych, zatrudnionych w szkołach powszechnych i średnich m. Lublina, przy udziale przedstawicieli Kuratorium, Wydziałów Zdrowia, Urzędu Wojewódzkiego, Inspektoratu Szkolnego Miejskiego i Zarządu Miejskiego.

Na wstępie poświęcono kilka słów wspomnienia lekarzom szkolnym, którzy ponieśli śmierć podczas wojny i okupacji — w działaniach wojennych zamordowani przez okupantów lub jako ofiary epidemii i tragicznych wypadków. Byli to dr. H. Malczewski, dr. Z. Czarkowska-Górecka, dr. Nechaj i dr. A. Żurakowski. Pamięć ich uczczono przez powstanie i chwilę milczenia.

WALKA PRZECIW GRUŻLICY

Wobec znacznego rozpowszechnienia gruźlicy w ostatnich latach zwalczanie jej wśród młodzieży wysuwa się obecnie na czoło zagadnień opieki lekarskiej w szkołach, temu więc tematowi poświęcono główny punkt porządku dziennego, zreferowany przez dr. J. Krajewską. Akcja masowa badań rentgenowskich w szkołach, zainicjowana przez władze sanitarne i podjęta przy współdziałaniu władz szkolnych, rozpoczęła się w Lublinie w jesieni r. ub. w kilku punktach, dysponujących aparatami Rentgena i obsługiwanych przez lekarzy oraz personel pielęgniarski. Przebadano dotychczas 14 500 osób, w tym całą młodzież szkół powszechnych i część szkół średnich; do końca roku szkolnego będzie zbadana reszta młodzieży, a następnie dzieci z przedszkoli i zakładów opiekuńczych i w miarę możliwości personel szkolny. W wyniku badań stwierdzono u 1.176 dzieci (ok. 9 proc.) zmiany gruźlicze wygojone, u 1.371 dzieci (ok. 10 proc.) powiększenie gruczołów węzłowych i u 591 (4,1 proc.) gruźlicę płuc czynną. U dzieci chorych przeprowadzono badania fizykalne i laboratoryjne i skierowano je do leczenia w Miejskim Ośrodku Zdrowia i Ubezpieczalni Społecznej, w kilku przypadkach — do sanatoriów. Pozostała jednak znaczna ilość dzieci, które potrzebują leczenia sanatoryjnego, narazie niedostępnego z braku środków, i wskutek przepelnienia jedyne pobliskiego zakładu dla dzieci w Kazimierzówce pod Lublinem. Pozostaje ponadto znacznie większa gromada, dla której konieczny jest pobyt na ko-

loniach i półkoloniach letnich, są to dzieci z pierwszej i drugiej grupy „zagrożonych”. W ciągu roku szkolnego dzieci te korzystały z dożywiania i rozdawnictwa tranu w szkołach, jednak z nadejściem wakacji muszą się znaleźć dalsze środki i sposoby ratowania ich zdrowia, w ramach akcji letniej. Konieczne jest również skupienie i skoordynowanie wszelkich wysiłków, podejmowanych przez różne czynniki w walce z gruźlicą w ogóle i w ochronie zdrowia młodzieży w szczególności.

Na podstawie referatu dr. Krajewskiej i wysuniętych przez nią wniosków, zebrani uznali za konieczne: 1) Prowadzenie dalszej systematycznej akcji przesiewiania i innych badań w kierunku gruźlicy na terenie szkół. 2) Zapewnienie dzieci i młodzieży szkół lubelskich 50 łóżek sanatoryjnych w klimacie nizinnym i 50 łóżek w okolicach podgórskich oraz zorganizowanie sanatorium dziennego w Lublinie dla 50—100 dzieci. W pozostającym obecnie sanatorium dla chorych na gruźlicę w Adam polu koło Włodawy, należy zawczasu zaplanować utworzenie osobnego pawilonu dziecięcego. 3) Zorganizowanie kolonii letnich dla 2 tys. dzieci i półkolonii dla 3 tys. 4) Utworzenie w przyszłości osobnego punktu dla badania i leczenia młodzieży szkolnej w kierunku gruźlicy. Narazie wobec trudności uzupełniania lokalu i aparatu Rentgena może być rozszerzona i w większej mierze wykorzystana Powiatowa Przychodnia Przeciwgruźlicza, niezależnie od Miejskiego Ośrodka Zdrowia i Przychodni Ubezpieczalni Społecznej, przeciążonej rzeszami pacjentów. 5) Wznowienie działalności Towarzystwa Przeciwgruźliczego, które przez szereg lat okresu przedwojennego spełniało rolę czynnika skupiającego środki i działalność instytucji prowadzących walkę z gruźlicą, mogło by więc i obecnie oddać tej sprawie wszelkie usługi. W dalszej dyskusji podkreślono konieczność podjęcia szybszej i energicznej akcji letniej, zmobilizowania różnorodnych czynników społecznych, szkolnych, kół rodzicielskich i innych organizacji, oraz uzyskania pomocy finansowej Min. Oświaty i Zdrowia, fundusze bowiem zubożonego społeczeństwa nie podążają same ogromowi potrzeb w tej dziedzinie.

DBAJMY O HIGIENĘ!

W drugiej części zebrania omawiano sprawy bieżące, związane z opieką higieniczną w szkołach, m. in. współpracę le-

karzy ze sportem szkolnym i hufcami PW, wreszcie postanowiono zaapelować gorąco do Zarządu m. Lublina o zwrócenie jak największej uwagi na stan sanitarny miasta. Zaśmieszczenie ulic, zaniechanie śmieci i unoszący się wszędzie kurz z nieopalanymi jezdni i chodników przyczyniają się do rozpowszechnienia gruźlicy wśród dzieci, które wobec braku placów do gier i parków, spędzają znaczną część dnia w środowisku tak szkodliwym dla zdrowia. Jak widać z przebiegu konferencji zdrowie dziecka szkolnego jest przedmiotem poważnej troski zarówno władz państwo-

wych i szkolnych, jak i lekarzy, którzy swej pracy żmudnej i często niewdzięcznej, bo nie dającej doraźnie widocznych rezultatów, nie uważają za łatwe i dochodowe zajęcie, jakim nigdy nie była i nie jest — lecz za pracę społeczną, widząc w niej wiedzę i doświadczenia w odbudowę i dalszy rozwój szkolnictwa. Wysiłkami tym należy się jak najdalej idące poparcie ze strony wszelkich czynników powołanych do opieki nad młodzieżą. Społeczeństwo lubelskie powinno podjąć rzucony na zebraniu apel o wznowienie działalności „Towarzystwa Przeciwgruźliczego” z Sekcją Walki z gruźlicą wśród młodzieży, które przy pomocy władz państwowych i samorządowych, oraz innych organizacji społecznych i zawodowych znajdzie rozległe pole do pożytecznej i niewątpliwie owocnej pracy.

„Święto pieśni” szkół powszechnych

W kilka dni po „Poranku chórów szkół średnich” dn. 30 maja r. b. w sali „Domu Żołnierza” odbyło się Święto Pieśni w wykonaniu działów szkół powszechnych. Tego rodzaju imprezę od chwili wyzwolenia spod okupacji niemieckiej urządzono po raz drugi. Na program całości składały się śpiewy chóralne, zespołowe tańce ludowe oraz inscenizacje pieśni.

Precyzyjne opracowanie połączone z wyraźną dynamiką i radością wykonania wskazują, ile wysiłku i twórczej pracy włożył nauczyciel i działwa szkolna w Święto Pieśni. Nadmienić należy, że przygotowania odbywały się często w bardzo trudnych warunkach (ciasne izby szkolne, brak sal gimnastycznych). Zmęczony całodzienną pracą nauczyciel zastawał z dziećmi w popołudniowych godzinach nie licząc się z brakiem czasu i warunkami; próby i ćwiczenia poszczególnych tańców czy pieśni stanowiły również poważny moment wychowawczy w całości kształcenia. Końcowy efekt, niejako ukoronowanie długich wysiłków stanowiło właściwe „Święto Pieśni”, w którym wzięło udział ok. 800 dzieci z różnych szkół powszechnych. Dzięki umiejętnej i sprężystej organizacji uroczystość rozpoczęła się punktualnie. Popłynęła pieśń za pieśnią przerywana spontanicznymi oklaskami. Przewijały się dzieci w skoczonym Krakowiaku czy tęsknym Kujawiaku — zawsze włączając do prosty. Publiczność, złożona z władz oświatowych i administracyjnych oraz rodziców entuzjastycznie przyjęła każdy numer, w którym znajdowała się oprócz wysiłku dziecięcego — piękno, harmonia ruchów,

a przede wszystkim radość młodych serc porwanych melodią polską.

Chóry były dobre, dobór pieśni odpowiedni, a wykonanie zupełnie poprawne zwłaszcza chór połączonych szkół Nr. 6 i 2. Trudno orzec, co było najładniejsze. Każdy numer programu był pięknie wykonany — czy to posuwisty polonez szkoły Nr. 4, czy śliczny korowód w wykonaniu szkoły S.S. Urszulanek, czy też pomyślane inscenizacje. Bardzo miły dla nas Lubliniak był fragment z okólnego w Lubelszczyźnie w charakterystycznych strojach w wykonaniu szkoły Nr. 3. Burzą oklasków wyróżniono górali w zbójnickim ze szkoły Nr. 18. Najwięcej może wyróżnia się szkoła Nr. 15 swoimi produkcjami, w których błyskotliwe cyganichy, rozkołysane w fałdzystych spódnicach, ognisty mazur i kujawiak, w którym „pyszne” miny dzieciaków — złotych chłopaków i wstydliwych dziewcząt wzbudziły powszechny zachwyt. Piękną inscenizację na tle chórów i tańce ludowy dała szkoła Nr. 16. Na zakończenie młodzież szkolna w podziękowaniu za przychylne ustosunkowanie się ob. mjr. Salomona — gospodarza „Domu Żołnierza” do sprawy „Święta Pieśni” i bezinteresowne oddanie sali — złożyła dar w postaci 50 książek do biblioteki Żołnierza Polskiego.

Szkoda, że impreza ta nie może być powtórzona dla szerszych warstw społeczeństwa, które winno bliżej poznać twórczą pracę młodzieży szkolnej, na odcinku upowszechnienia polskiej pieśni i tańca.

Poranek chórów szkół średnich

Miły, pogodny, a zarazem podniosły nastrój panował na dorocznym poranku chórów szkół średnich w niedzielę 19 maja 1946 r. w Sali Teatru Miejskiego.

Popłynęły ze sceny pieśni ludowe z Podhala jędrne, rytmiczne, buńczuczne, lecz zwięzłe, to znów rzewna, tęskna, pełna wdzięku, śpiewne kujawiaki, zadzierzyste oberki, krakowiaki wesołe i leśkie. Lubelszczyzna bogactwem melodii, różnorodnością nastrojów i oryginalnością harmonii współzawodniczyła z rzewną, trochę tęskną, lecz piękną w rysunku melodią Podlasia. Było i Mazowsze i Śląsk, Wielkopolska i Kaliszkie, Świętokrzyskie i Kaszuby. Słowem cała Polska w pieśni rozdzwoniła, rozśpiewana, pełna wdzięku, pogodna, zawsze piękna, szlachetna... Nie brakło również i Moniuszki, Maszyńskiego, Kazury, Rączki i innych naszych kompozyto-

rów, godnie reprezentujących naszą pieśń chóralną.

Impreza udana, godna ze wszelkich miar naśladowania, wysoce kształcąca, zarówno dla słuchaczy jak i wykonawców. Dała ona bogaty, barwny i żywy obraz naszej pieśni ludowej i oryginalnej, tak mało, niestety, u nas znanej, a jeszcze mniej docenianej.

Strona wykonawcza, a więc chóry, na ogół na dobrym, choć niezbyt wysokim poziomie, znacznie jednak wyższym, niż w ubiegłym roku, co należy podkreślić z uznaniem dla kierownictwa i dyrygentów.

Emisja poszczególnych chórów, zarówno żeńskich, męskich, jak i mieszanych, naturalna i piękna, świadcząca o zdrowym, wrodzonym instynkcie piękna muzycznego. Nie było ani krzyku, ani nieprzyjemnego gardłanego, wulgarnego brzdania.

Intonacja u większości chórów dobra, rytmika wyrazista i poprawna. Niestety, były i minusy. Naogół szwankowały tempa, przeważnie za wolne i interpretacja, ale to już z winy dyrygentów. Zbyt częste zwalnianie w piano, przyspieszanie w forte, a szczególnie zbyt częste, manieryczne oddechy, niemal po każdym taktcie, przerwy t. zw. „luftpaazy”, oraz fermaty bez muzycznego uzasadnienia psuły całość, hamowały spontaniczność wykonania, zaprzęcały prostotę i nastrój pieśni. Pewna ignorancja formy pieśni, nastroju, równowagi dynamicznej w poszczególnych głosach, u niektórych zwłaszcza dyrygentów była rażąca. Błąk wykończenia, nerwowość, chwilejnia rytmika, były wynikiem zbyt ciężkich ruchów dyrygentów, lub okwiejnych i niezdeterminowanych. U niektórych zwłaszcza kierowników chórów pewna nieporadność w rozpoczynaniu i zakończeniu pieśni psuły składną dobrą całość.

Bardzo ważną kwestią, mającą duży wpływ na brzmienie i rytmikę chóru jest

jego ustawianie. Pod tym względem było dużo dowolności, a często rażące błędy, jak np. ustawianie wykonawców zbyt ciasno, rzędami w głąb. „Pokryte” dalsze szeregi śpiewały „w głowę”, lub „w plecy” poprzedników, tracąc brzmienie i równowagę dynamiczną. Intonacja niektórych chórów uciarlała przez zbyt szybką, nerwową i niedokładną oddawanie dźwięków. Przyczyniała się do poprawy do tego zbyt wielki gwar na sali w takim momencie bardzo ważnym, decydującym dla chóru i... trochę przekorne oklaski rozbawionej młodzieży... Były to jednak niezbyt wielkie niedociągnięcia, które nie osłabiły ogólnego, bardzo dodatniego i budującego wrażenia.

Sens podobnych imprez, obok walorów wychowawczych dla samych uczestników, leży przede wszystkim w tym, że daje poznać zarówno młodzieży, jak starszym słuchaczom bogactwo i piękno naszych pieśni ludowych i oryginalnych, oraz uczy szcunku dla pracy w chórze.

Z Szczepańska.

Chodzi o restauracje i knajpy czyli o uzdrowienie przemysłu gastronomicznego

Wchodzą obecnie w życie przepisy dekretu z dnia 30 listopada ub. r. o koncesjonowaniu przedsiębiorstw przemysłu gastronomicznego, jak również rozporządzenia Ministra Aprowizacji i Handlu o sposobie jego wykonania. Na zasadzie wydanej obecnie przez Ministra Aprowizacji i Handlu instrukcji, wszystkie osoby fizyczne i prawne, prowadzące przedsiębiorstwa przemysłu gastronomicznego, winny w terminie do dnia 17 czerwca b. r. wystąpić do właściwej władzy (Starostwa, a w miastach wydzielonych Zarządu Miejskiego) o udzielenie koncesji. Przedsiębiorstwa, które nie dopełnią wspomnianego obowiązku, względnie w określonym terminie nie zyskają wymaganej prawem koncesji, ulegną likwidacji.

Zarządzenia powyższe regulują, zgodnie z wielokrotnie wysuwany postulatem społeczeństwa jeden z ważnych, a wyjątkowo w okresie wojny zachwaszczonych odcinków naszego życia gospodarczego. Atrakcyjność w dobie trudności gospodarczych przemysłu gastronomicznego, sprawiła, że nąpłynęło do niego b. dużo elementu niefachowego, przypadkowego, szukającego koniunkturalnych, a łatwych zysków, pragnącego zaspokoić wymagania jedynie najgłupszymi sytuowanymi wiarstw ludności. Nie zaspokajając rzeczywistych potrzeb świata pracy, zmuszonego w obecnych trudnych warunkach spożywać posiłki poza domem, przemysł ten równocześnie rozrósł się nadmiernie, nieproporcjonalnie do możliwości zubożonego społeczeństwa, absorbując nadmierną ilość kapitałów i energii ludzkiej, które mogą z powodzeniem być wykorzystane w szeregu innych dziedzin życia gospodarczego.

Dlatego musiało nastąpić konieczne zli-

widowanie przerostów. Obowiązujące przepisy, jako górną granicę ustalają jeden zakład gastronomiczny na 1000 mieszkańców, a w miastach liczących ponad 100 tys. ludności 1 na 800. Ponadto stawiają one szereg wymagań, dotyczących właściwego poziomu koncesjonowanych zakładów oraz fachowego ich prowadzenia.

Stwarzając pierwszeństwo dla zakładów uspołecznionych oraz prowadzonych przez fachową inicjatywę prywatną, dopuszczając do opiniowania, jeśli chodzi o wydanie koncesji, zarówno spółdzielcze związki rewizyjne, jak i samorząd gospodarczy, przepisy wspomniane ustalają normy prawne, gwarantujące sprawiedliwe udzielenie koncesji, leżące zarówno w interesie społeczeństwa, jak i fachowych przedstawicieli tego zawodu, dziś często majoryzowanych przez element koniunkturalny.

Równocześnie zniknąć muszę z naszego życia wszelkiego rodzaju pokątne miejsca spożycia i wyszynku alkoholu, względnie zatruwającego zdrowie szerokich mas ludności bimbrowi, pracujące rzecz prosta bez

300% planu!

Stacja traktorów w Kraśniku najlepsza w Wojew. Lubelskim

Wiadomo powszechnie, że praca traktorów jest na ogół mało wydajna. Trafiają się jednak godne podkreślenia wyjątki, kiedy to traktorysty zasługują na pochwałę. Jedną ze stacji traktorowych, której osiągnięcia są bezsprzecznie duże, jest stacja PPT i MR w Kraśniku. Uruchomiono ją, wykorzystując budynki i warsztaty naprawy po żandarmerii niemieckiej. Wiosną bieżącego roku stacja posiadała sześć traktorów, w tym dwa nieczynne, wymagające kapitalnego remontu. Dla usprawnienia pracy traktorów kierownik stacji ob. W. Wittek — zdemobilizowany wojskowy, zorganizował w Annopolu warsztaty reperacyjne, których zadaniem jest usuwanie wszelkich poważniejszych uszkodzeń motorów powstałych w trakcie pracy. Do przewożenia paliwa przeznaczono specjalny samochód, który kursuje między poszczególnymi rejonami pracy traktorzystów, uzupełniając braki materiałów pędnych.

Wydajność traktorów jest stosunkowo duża. W maju w ciągu 127 traktorodni (jeden traktorodzień — 8 godz. pracy) zaorano 432 ha, wykonując normę w 136 proc.

Dzięki dobrej organizacji pracy i energii ob. Witka pracę wyznaczoną planem stacja traktorów w Kraśniku wykona przed terminem ustalonym w planie w znacznie większej mierze niż projektowano. Stacja bo-

wymaganych zezwoleń i uchylając się od płacenia podatków na rzecz Skarbu Państwa. Przedsiębiorstwa te nadmiernie rozmnożone, stały się istną plagą naszych miast.

Opinia publiczna wita z żywym zadowoleniem zrealizowanie dekretu z dnia 30-go listopada ub. roku, widząc w nim uregulowanie jednego ze stosunkowo drobnych, ale tym nie mniej ważnych fragmentów naszego życia gospodarczego. (api).

Szajka waluciarzy i niesumienny urzędnik w rękach Komisji Specjalnej

Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami w Lublinie, znowu może się poszczycić nielada sukcesem! Oto po dłuższej obserwacji udało się schwytać i ośmieszyć w więzieniu: Berka Zemla, Berka i Szyję Wagnera, którzy prowadzili na terenie Lublina na wielką skalę nielegalny handel walutami i złotem, oraz nie

Uruchomienie pośrednictwa pocztowo-telekomun. Lublin 3

Aby uprzystępnąć mieszkańcom przedmieścia Kalinowszczyzna w Lublinie korzystanie z usług pocztowych Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Lublinie uruchomiła z dniem 5 czerwca 1946 r. pośrednictwo pocztowo-telekomunikacyjne ze służbą nadawczą przy ul. Kalinowszczyzna nr 4/6 (sklep ob. K. Cislowskiego).

Mieszkańcy m. Lublina mogą więc obecnie w nowym pośrednictwie nabywać znaczki pocztowe, nadawać listy zwykłe i polecone, telegramy oraz przeprowadzać rozmowy telefoniczne.

dopełnili obowiązku zdeponowania rubli rosyjskich.

W czasie szczegółowej rewizji znaleziono u aresztowanych 2.147 rubli rosyjskich, 60 dolarów amerykańskich w złocie, 405 rubli złotych carskich, 80 koron austriackich w złocie, 1 złoty funt turecki, 10 guldenów holenderskich w złocie, oraz 1 kilogram łomu złotego.

Wszyscy aresztowani zostali przekazani do dyspozycji władz prokuratorskich.

Również decyzją Delegatury Komisji Specjalnej został uwięziony Jan Turkiewicz, b. palacz tartaku w Zawadówce, ostatnio skarbnik Spółdzielni „Społem” w Lublinie.

Turkiewicz dopuszczał się systematycznych nadużyć, niedawno zaś zdefraudował większą sumę pieniężną z kasy Spółdzielni. Ponieważ ostatnio zbiegł z miejsca pracy i ukrywał się, zastosowano wobec niego areszt zapobiegawczy.

Mięso z Kanady dla Polski

(i) Jak się dowiadujemy z kół dobrze poinformowanych w ramach dostaw UNRRA z Kanady do Polski zostanie przesłany w lipcu pierwszy transport mięsa wołowego w ilości 6 tys. ton. W sierpniu dostawa przewidywana jest dwukrotnie większa a więc 12 tys. ton. W następnych miesiącach, począwszy od 1-go września, przewiduje się stałe dostawy miesięcznie w ilości 20 tys. ton.

Część wołowiny z dostaw UNRRA z Kanady przeznaczona jest także dla ludności woj. lubelskiego. Mięso z tych transportów odbiera Rolnicza Centrala Mięsna.

W związku z tym cena mięsa wieprzowego uległa znacznej niższej na terenie całego kraju. W Lubelszczyźnie rabanka uległa również znacznej niższej, tak, że obecne ceny pokrywają się z najbliższymi cenami roku ubiegłego.

Małoletni papierosiarze ujeli SA-manna

Dnia 12-go b. m. Specjalny Sąd Karny w Lublinie ogłosił wyrok skazujący J. Mechedyna, ur. w 1925 r. za przynależność do SA w Kowlu na 4 lata więzienia.

Za czasów okupacji niemieckiej J. Mechedyn, korzystając z tego, że był członkiem SA odbierał ulicznym sprzedawcom papierosy. Po oswobodzeniu Lublina ci sami mali sprzedawcy papierosów poznali przechodzącego ulicą Lubartowską J. Mechedyna i chcąc się zemścić za to, że w czasie okupacji Mechedyn odbierał im papierosy, zaczęli na własną rękę wymierzać mu karę. Przechodzący milicjant zauważywszy uliczną bójkę, zbliżył się w celu spisania protokołu. Chłopcy wyjaśnili mu powód zajścia. W ten sposób Mechedyn powędrował do Milicji, potem do Sądu, wczoraj zaś do więzienia na 4 lata.

MARIA WALISZEWSKA

„BYLE DO WIOSNY“

Krystyna została sama. Chwilę stała przy oknie, chcąc zobaczyć raz jeszcze Tadeusza, idącego przez podwórze, ale widziała już tylko krople deszczu, spływające po szybach.

— Jak łyzy — pomyślała i, by się nie rozczulać, wybiegła do sali kawiarnianej.

A nazajutrz koło godziny jedenastej przed południem Warszawa została zaalarmowana niezwykłym zdarzeniem.

Najpierw głośniki radiowe, rozmieszczone na rogach ulic, zwane popularnie przez Warszawiaków „szczekaczkami”, obwieściły:

Gubernator dr. Fischer, szef okręgu warszawskiego, podaje do wiadomości publicznej następujące rozporządzenie: dnia 7 marca 1941 roku rano, w mieszkaniu własnym zastrzelony został przez Polaka Niemiec, Igo Sym, kierownik Teatru Miasta Warszawy. W związku z tą ohydą zbrodnią zarządza dla obszaru miasta Warszawy co następuje:

Aresztowanie większej ilości zakładników. Natychmiastowy zakaz wykonywania produkcji artystycznych w polskich teatrach, rewiach, zakładach gastronomicznych i wszelkich innych lokalach roz-

32) rywkowych do dnia 7 kwietnia włącznie.

Ustala się godzinę policyjną dla Polaków aż do odwołania na godzinę 20-tą do godziny 5-ej rano.

Jeżeli w przeciągu 3 dni nazwisko zbrodniarza nie będzie ujawnione Władzom Niemieckim, zakładnicy będą rozstrzelani.

Ludzie, zgromadzeni na rogach ulic i placach, w grobowym milczeniu wysłuchali owego rozporządzenia.

Najokropniejszy był punkt o zakładnikach. Każdy ze słuchających mógł po powrocie do domu nie zastać kogoś ze swych najbliższych, mógł sam być łada chwilę wzięty. Nie ulegało wątpliwości, że „sprawca nie będzie ujęty w ciągu trzech dni” i że zakładnicy zginą.

Natomiast wiadomość o śmierci znienawidzonego Igo Syma ucieszyła wszystkich ogromnie.

Wiedzano już oddawna, że piękny Igo Sym, bożyszcze pensjonarek, gwiazdor filmu polskiego i niemieckiego, pełen wdzięku piosenkarz, z chwilą wkroczenia Niemców do Polski odsonił swe prawdziwe oblicze. Okazało się, że od lat był agentem na usługach Niemiec hitlerowskich i wraz z rozpoczęciem okupacji, obsypyany zaszczytami i najwyższymi stanowiskami, dalej prowadził swą ohydą robotę. Jako dyrektor Teatru Miasta Warszawy, ohydnej niemieckiej budy, która zajęła piękny gmach Teatru Polskiego, szantażował aktorów,

zmuszał ich do podłości, a tych, którzy się zmusić nie dali, poprostu wydawał w ręce gestapo.

Natychmiast po ogłoszeniu rozporządzenia przez głośniki ukazało się ono na ulicach miasta ze znany Warszawiakom podpisem, sięjącym grozę:

(—) dr. Fischer, Gubernator.

— Jak zginął Igo Sym? Kto go zabił? Kto za to zginie?

Takie pytania zadawano sobie szeptem na ulicach Warszawy.

Odpowiedź miała przyjść niebawem.

Pod wieczór tego okropnego dnia niepokoju Krystyna wsunęła się cicho do gabinetu męża. Przez cały dzień bała się o niego, czy nie znajdzie się w liczbie zapowiadanych przez Niemców zakładników. Prosiła go nawet, by może zniknął na jakiś czas z domu, ale Profesor sprzeciwił się temu niemal gwałtownie. On, który przemawiał do niej zawsze tak łagodnie, powiedział porywczo i gniewnie:

— Nie jesteś przecież dzieckiem i rozumiesz chyba, że gdyby mnie nie zastali, wezmą na moje miejsce kogoś innego. A czym jestem od innych lepszy? Zresztą nie sądzę, by mnie to tym razem mogło spotkać. Będą się mścić raczej na sferze aktorskiej, w której zabójstwo się stało.

Krystyna odetchnęła z ulgą. Każde słowo męża było dla niej wyrocznią. Uspokoila się trochę. Cały dzień przesiadywała w domu. (D. c. n.).

Z wędrówek po Lubelszczyźnie

Samokleski — wzorowy przytułek dla starców

W pow. lubartowskim wśród pięknego ogrodu, w którym znajdują się okazy zagranicznych krzaków i drzew stoi stary pałacyk Samokleski. Przed zniszczonym i odrapanym frontem budynku uwijają się liczni robotnicy, pałacyk remontuje się dzisiaj, aby oddać go do użytku najniebezpieczniejszym ludziom: starcom pozbawionych opieki i domu. Robota wrota: we wszystkich pokojach budynku, a jest ich aż 26 pracują murarze, stolarze i cieśle. Utworzeniem zakładu dla starców bardzo interesuje się wojewoda lubelski ob. Różga. Z jego też inicjatywy podjęto remont pałacyku Samokleski. Fundusze potrzebne uzyskano z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i przez województwo z funduszy przewidzianych na ośrodki rolne. Odremontowaniem gmachu wewnątrz i na zewnątrz zajmuje się wojewódzki Wydział Opieki Społecznej, z naczelnikiem Chę-

mowskim na czele, urządzenie wnętrza i prowadzenie zakładu powierzono Powiatowemu Komitetowi Opieki Społecznej, pod nadzorem WKOS-u i władz administracyjnych. Zakład pomieści ok. 150 pensjonariuszy — starców obojga płci, przeważnie repatriantów. Do pałacyku należy 20 ha. ziemi otoczonej z ogrodem warzywnym i parkiem. Ziemia nie leży odłogiem. Dzięki WKOS posiano na niej zboża, zasadzono kartofle, tak, że starcom nie grozi głód. Jest też i mały sad, liczący 93 młode drzewka owocowe. Niestety, w tym roku zapowiada się nieurodzaj na owoce i spodziewane jest tylko 10 proc. normalnych zbiorów. Schronisko w Samokleskach będzie jednym z najlepszych w Polsce tego rodzaju ośrodków. Gmach jest skanalizowany, posiada centralne ogrzewanie, będzie miał także światło elektryczne z po-

bliskiego miyna. Ogólny kosztorys remontu wynosi ok. 1 miliona złotych. Pomyślano już także o rozrywce dla mieszkańców pałacyku: w jadalni zainstaluje się radio, które da zapewne dużo radości starcom. Na strychu pałacyku złożono stopy łóżek, zwiezionych przez WKOS i Wydział. Kierownictwo remontu stara się jak najszybciej uruchomić zakład. Otwarcie prawdopodobnie nastąpi w lipcu. Na zarybek inwentarza żywego zakupiono 4 małe świnki. Czini się starania o przydział koni UNRRA, a także o wybrakowane konie wojskowe. Odpowiednie zapotrzebowanie

złożono już w DOW Lublin, które ustosunkowało się przychylnie do tej prośby. Piękny pałacyk w Samokleskach należał niegdyś do rodziny słynnego polskiego pisarza, Józefa Weyssenhoffa. Stary ogrodu w Samokleskach, Tadeusz Mitrat doskonale pamięta jeszcze te czasy, gdy powieściopisarz spacerował alajami parku. Mitrat opowiada nam kilka szczegółów z życia Weyssenhoffa. W pobliżu wsi Kamionka jest kaplica i grób Weyssenhoffów, gdzie spoczęli na wieki rodzice pisarza. Obdarowani bukietami kwiatów, wyhodowanych przez starego ogrodnika, opuszczający Samokleski. Ale powróćmy tutaj jeszcze, gdy pałacyk będzie zamieszkały przez staruszków, aby zobaczyć, jak tym nieszczęśliwym ludziom zakład zastąpił dom i rodzinę. (JD).

Popis szkoły tańca M. Grodzkiej

Szkoła tańca M. Losakiewicz-Grodzkiej na popisie w dniu 10-tym b.m. pokazała przegląd swego dorobku. Ogólne wrażenie — to poważne podejście do nauki młodych adeptów i adeptów sztuki tanecznej. Widać, że każdy z występujących wkłada w swój numer maksimum rzetelnej pracy i umiejętności. Poziom ogólny — wyrównany. Zwraca uwagę pomysły numer zespołowy, który będąc raczej scenką choreograficzną, niż ćwiczeniem, ukazuje widowni uzyskaną przez uczniów sprawność, nie nużąc jednostajnością.

Tańce układu p. Grodzkiej odznaczają się oryginalnością pomysłów i estetyką strojów. Na wyróżnienie zasługuje taniec wschodni, w którym gra rąk i ramion uczennicy dosięga zdumiewających efektów.

Słazacy przyjeżdżają do Lublina

W sobotę o godz. 17.30 na boisku przy ul. Okopowej zostanie rozegrany mecz piłki nożnej między śląskim KS Techników a lubelskim KS LSS.

oraz scenka taneczna „dziewczynka z zapakami”, wykonana przez małą artystkę z dużym wyczuciem dramatycznym i naturalnym wdziękiem.

Wszystkie numery taneczne stały na takim poziomie, że chwilami zapominało się, iż wykonuje je tylko ucząca się młodzież.

Szkoła M. Grodzkiej jest poważną pozycją w życiu kulturalnym Lublina. Z.B.

Wielka manifestacja w lesie w Krępcu

Dn. 16-go b. m. odbędzie się w lesie krępcim — wielkim krematorium, gdzie okupanci niemieccy spalili 360 tys. osób, u rocznicy żałobnej. O godz. 7-ej rano wyruszy z Pl. Litewskiego kilkanaście samochodów ciężarowych, które zawiozą lubelską młodzież harcerską i z innych organizacji do lasu w Krępcu, gdzie nastąpi zbiórka kości pomordowanych. O godz. 12-tej przy bratniej mogile w głębi lasu, odprawiona zostanie msza św. polowa, po której nastąpi złożenie zebranych szczątków męczenników do wspólnego grobu.

REJONOWY ZARZĄD KWATERUNKOWO-BUDOWLANY WOJENNA POLSKIEGO LUBLIN

zatrudni z dniem 1 lipca 1946 r.

1. Personel techniczny:

- | | |
|-------------------------------|---|
| a) inżynier budowlan. | 1 |
| b) technika budowlan. | 1 |
| c) technika elektryczna. | 1 |
| d) technika centraln. ogrzew. | 1 |

2. Personel administracyjny:

- | | |
|--|---|
| a) admin. koczars. (na Garnizon Puław) | 1 |
| b) magazyniera | 1 |
| c) zarząd. budynków wojskowych | 1 |

3. Personel biurowy:

- | | |
|-------------------|---|
| a) pisarzy (kł) | 1 |
| b) kreślarzy (kł) | 1 |

4. Rzemieślników:

- | | |
|---------------|---|
| a) cieśle | 1 |
| b) stolarzy | 2 |
| c) murarzy | 1 |
| d) zdunów | 1 |
| e) blacharzy | 1 |
| f) szklarzy | 1 |
| g) malarzy | 1 |
| h) elektryków | 1 |

5. Wartowników ochronnych

4

6. Dozorców (koczarskich domów mieszkalnych i składów)

6

7. Robotników niewykwalifikowanych

4

Podania wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem, odpisem karty zawodowej lub świadectwa szkolnego, odpisem zaświadczenia z ostatniej pracy i opinii z Milicji Obywatelskiej należy składać do dnia 20 czerwca 1946 r. do Kancelarii Rejonowego Zarządu Kwaterunkowo-Budowlanego, Lublin, ul. Szpitalna 12 (przebiegi przy ul. Kościuszki 2).

Warunki pracy do omówienia wg. Układu Zbiorowego Pracowników i Robotników Przemysłu Budowlanego z dnia 27-go kwietnia 1946 roku.

p. o. Szef Rejonowego Zarządu Kwaterunkowo-Budowlanego, Lublin.

(—) Teresiński, por.

2790

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

PRZYPOMINAM, że termin wydawania kart żywnościowych na miesiąc czerwiec kończy się dnia 15 czerwca b. r. Wykazy pracowników na karty nie będą przyjmowane po tym terminie. Nie należy więc sporządzać wykazów na pracowników przyjeżdżających po 15-ym każdego miesiąca. Polecam również prowadzącym meldunki pobierać terminowo karty wymienne i natychmiast wydawać je mieszkańcom, aby mogli pracownicy składać w terminie w zakładach pracy. Naczelnik Wydziału 2804 M. Szczepański.

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie V-go rewiru Władysław Łakomy, mający kancelarię w Lublinie, ul. Czechowska Nr. 3, na podstawie art. 602 k.p.c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 czerwca 1946 roku o godz. 8-ej w Lublinie, ul. Sieroca Nr. 17, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Romana Chodkiewicza, składających się z 2-ech garniturów męskich, marynarki cągowej, powozu dorożkarskiego, oraz 2-ga licytacja klaczy, szafy i zegara, oszacowanych na łączną sumę zł. 36.800,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 12 czerwca 1946 r. Komornik 2795 Władysław Łakomy

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Wydział Kwaterunkowo-Budowlany DOW 7 Lublin, ul. Szpitalna Nr. 12, pok. Nr. 60, ogłasza przetarg publiczny na remont budynków:

1. Kościoła garnizonowego (dach),
2. Domu F.K.W. — Łopacińskiego 3,
3. Budynek więziennicy garnizonowej ul. S-to Duka 18.

Przetarg odbędzie się dnia 20 czerwca 1946 roku o godz. 12-ej i do tego terminu należy wnieść oferty. Do oferty musi być dołączony kwit wpłacenia pożyżki na Odbudowę Kraju, oraz kwit na złożone wa-

dium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy. Wydział zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu. 2786

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA

KONCESJONOWANE przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego kursy języków obcych ob. Jadwigi Prus-Napiórkowskiej. Wykłady rano i popołudniu, polski, rosyjski, angielski, francuski, niemiecki, łacina, grecki. Siły dyplomowane. Zamieszkała 12 m. 17a. Sekretariat 4-6. 2789

PRACA

BUCHALTER — wykwalifikowana siła, przyjmie pracę tylko w godzinach przedpołudniowych. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Lubelskiej” 3-go Maja 4. 2765

LEKARSKIE

LEKARZ — DENTYSTA Henryka Rakocz przyjmuje Krakowskie Przedmieście 6, m. 7. 2746

HANDLOWE

DOMY, place sprzedaje koncesjonowane przedwojenne biuro „Wygoda” Michałowski, Bernardyńska 28, tel. 34-37. 1217

PLACE, domy sprzedaje Biuro Miernicze-go Pogodzińskiego, Lublin, Krakowskie Przedmieście 59, godzina 10-12. 2801

SPRZEDAŻ plac na Stawinku oraz 1/2 domu murowanego w Rembertowie z wolnym mieszkaniem. Lublin, Weteranów 34 m. 5. 2586

WYPRZEDAŻ z powodu wyjazdu — pianino, harmonia klawiszowa 80 basów, maszyną do szycia, różne meble. Lublin ul. Świętochowskiego nr. 2. 2771

NIERUCHOMOŚCI sprzedaż, pomiary, plany, mierniczy przysięgły Bogdan Białkowski, Lublin, Sądowa 4. 2524

PLAC do sprzedania. Wiadomość, Lublin, Zgodna 1 m. 1 od godz. 14-21-ej. 2805

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową z Jednostki W.P. nr. Poczty Polowej 01274 na nazwisko Domaradzkiego Piotra. 2752

UNIEWAŻNIAM Dekret nr. 123 działka ziemi o powierzchni 1-75 ha., nadanej z Reformy Rolnej z parcelacji majątku Łęczna w 1944 r. na nazwisko Mamczarz Andrzej, zam. wieś Stara Wieś, gminy Ludwin, pow. lubartowski; w.w. dekret został mi zagubiony lub skradziony w czasie pożaru dnia 18. kwietnia 1946 r. 2800

UNIEWAŻNIAM skradzioną kennkartę, wydaną przez Zarząd gminy Głusk, oraz legitymację Ubezpieczalni Społecznej Lublin nr. 5002686 na nazwisko Pałkówny Eugenii, zamieszkałej w kolonii Wrotków 35 gmina Zemborzycze. 2788

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód, kennkartę, wydany przez Urząd gminy Konopnica, pow. Lublin, na nazwisko Judzin Józefa, zamieszkałej w Rury Bonifraterskie, gmina Konopnica. 2791

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną nr. 201/46, wydaną przez Zarząd Skarbowy w Zamościu na prowadzenie przedsiębiorstwa handlowego na nazwisko Łopacińska Helena. 2796

POSZUKIWANIA

KTO WIEDZIAŁBY co o losie Zbigniewa Stawarskiego, urodzonego 1921 r., przebywającego w czerwcu 1944 r. w obozie Mauthausen na boisku 18 niech łaskawie zawiadomi Dział ogłoszeń Gazety Lubelskiej. 2703

BORYGA HALINA — Janina szczupła, lat 18, szatynka, ubrana w niebieską sukienkę z falbankami, granatowy żakiet, czarne półbuty, uczesana w lok, wyszła w czwartek o godzinie 16-ej i nie wróciła. Zrozpaczeni rodzice proszą o wiadomość, Lublin, Piłkarska 7 m. 3. 2801

LOKALE

NA DOBREJ POSADZIE pan, poszukuje przyzwoitego pokoju, tylko dla siebie. Wiadomość „Gazeta Lubelska” nr. 2792 2792

ROZNE

ZAWIADOMIENIE

Towarzystwo Przyjaciół Kultury Angielskiej w Lublinie zawiadamia, że 15 czerwca o godzinie 17 wygłosi p. prof. Morelowski odczyt p.t. „Echa antyku w rzeźbie polskiego renesansu i baroku”. W sali gimnazjum im. S. Batorego (nad cukiernią Rutkowskiego). Bilety po 15 złotych. 2790

LUBELSKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCOW zawiadamia Delegatów wybranych na zebraniach dzielnicowych L.S.S., że Walne Zgromadzenie Delegatów odbędzie się dnia 16 czerwca o godz. 10-tej rano w lokalu Związku Walki Młodych przy ul. Krakowskie Przedmieście Nr. 32 (dawna „Oaza”). Kto z Delegatów nie otrzymał sprawozdania prosimy zgłosić się po odbiór do Sekretariatu L.S.S. ul. Szopna 22, gdyż sprawozdanie to będzie służyło jako karta wstępu na Walne Zgromadzenie. Zarząd. 2763

NAJSŁYNNIEJSZY psychografolog, darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, datę urodzenia, zaliczyć 50 zł. zadatku. Odpowiedź za zaliczeniem „MARTINI”. Kraków skrytka pocztowa 475. 2791

Miejskie Wodociągi i Kanalizacja Lublin zawiadamia o zrabowaniu osobowego samochodu służbowego tego przedsięwzięcia Nr. rejestracyjny A30503. Polski Fiat 508 N silnika 013916, Nr. podwozia 40-2759. Ostrzega się przed kupnem tego samochodu. Wszelkie wiadomości o tym samochodzie należy kierować do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie.

Za Prezydenta m. Lublin B. Wolk-Laniewski

2803



Kalendarzyk

Dziś: Bazylego
Jutro: Jolanty, Wita

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 22-73
Straż ogniowa 11-11
Pogotowie elektryczne przy Elek-
troni Miejskiej 29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz. 21-42
Dyżurny Komendy Miasta M. O. . 23-83
Komisariaty Milicji Obywatelskiej: I —
21-91; II — 24-26; III — 24-27, IV —
14-14.

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś i codziennie o godz. 19.15 przemila amerykańska komedia B. Connorsa „Róxy” z Janiną Martini w roli tytułowej. Dalsze role grają: M. Górecka, K. Granowska, E. Ossowska, M. Chmielarczyk, J. Pichelski, J. Sliwa i W. Wacławski.

Reżyser Irena Ładosiówna. Dekoracje zaprojektowała i wykonała Z. Węgierkówna.

„ZAMACH” na dochód Związku b. Więźniów Politycznych, Więźni i Obozów hitlerowskich. W sobotę dn. 15-go b. m. o godzinie 15.30 odbędzie się ostatnie przedstawienie sztuki T. Brezy i St. Dygata „Zamach” w premierowej obsadzie. Jest to bezwzględnie ostatnie przedstawienie, gdyż aktorzy, biorący udział w tej sztuce wyjeżdżają na letnie urlopy.

W niedzielę dn. 16 czerwca odbędzie się poranek taneczny uczennic szkoły tańca M. Losakiewicz-Grodzkiej. W programie cały

Tydzień Obrony Przeciwpożarowej

W obronie mienia bliźnich

Dach nad głową, mienie i życie milionów ludności w Państwie znajduje się pod stałą — na wypadek pożaru — ochroną Ochotniczych Straży Pożarnych. Ochotnicze Straże Pożarne są placówkami samopomocy obywatelskiej łączącej pod swymi sztandarami uspołecznione jednostki w karne szeregi dla niesienia bezinteresownej, a ofiarnej pomocy bliźniemu na wy-

szereg układów baletowych do muzyki Szopena, Debussy'ego, Prokofiewa, Szeligowskiego, Mozarta, Moniuszki, Różyckiego i innych.

Bilety do nabycia w kasie Teatru Miejskiego.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA gra codziennie wesołą rewiewkę pióra Br. Broka. Zd. Gozdawy, Jerzego Jurandota i W. Stępnia p. t. „Wołność, Tomku, w swoim domu”. Reżyserował Bronisław Brok. Udział bierze cały zespół. Bilety w przedsprzedaży kasy Teatru. Wobec planowanego tournée — rewiewka utrzyma się na afiszu jeszcze tylko kilka dni. Początek o godzinie 19.15.

KINO „DOMU ŻOŁNIERZA” wyświetla film p. t. „Wolga Wolga”. Nadprogram PKF. Nr. 15/46. Początek seansów w dni powszednie 15, 17, w niedzielę 13, 15, 17.

KINO „APOLLO” wyświetla film p. t. „Miłość w kajdanach”. Nadprogram PKF. Początek seansów: 15.30, 17.30, 19.30. W niedzielę i święta 13.30.

KINO „RIALTO” wyświetla film p. t. „Pewnej nocy”. Nadprogram: Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej. Początek seansów: od godz. 14, 16, 18, 20. W niedzielę i święta 1-szy seans o godz. 12-tej.

padek klęski pożarowej. Na ogólną liczbę w wojew. lubelskim 800 straży pożarnych przypada straży zawodowych (płatnych, utrzymywanych przez większe miasta) 6, reszta zaś straży, czyli 794 są to ochotnicze organizacje korporacyjne, placówki obywatelskie o cechach samopomocy społecznej, ożywione poczuciem dobra publicznego i miłości bliźniego, pod których sztandarami skupionych jest na terenie województwa lubelskiego przeszło 20.000 obywateli.

Ochotnicze straże pożarne — poza swym zadaniem bezpośrednim — spełniają jedno cześnie doniosłą misję kulturalno - społeczną i wychowawczą.

Poświęcenie się, ofiarność są podstawą każdej ochotniczej straży pożarnej. Jej

współuczestnicy niosą bezinteresownie bliźniemu pomoc i ratunek w ciężkiej potrzebie, nie żądając za swe świadczenia żadnej zapłaty, ani od Rządu ani od społeczeństwa. Szereg potowanych w kronikach działalności strażackiej corocznie — czynów bohaterstwa, powiązanych z ratowaniem mienia płonącego i zagrożonego życia ludzkiego, czynów powodujących częstokroć kalectwo, utratę zdrowia, a niekiedy i życia samych ratowników — strażaków, stanowią szczytne przejawy altruizmu.

NIE SKĄPCIE OFIAR

NA STRAŻE POŻARNE

W „TYGODNIU OBRONY

PRZECIWPÓŻAROWEJ”

—000—

Ze sportu

Pierwsze spotkanie ZSRR i Polski zaczynają bokserzy

W dniach 7 i 14 lipca b.r. odbędą się w Warszawie sensacyjne zawody bokserckie pomiędzy reprezentacjami państwowymi ZSRR i Polski.

Pierwsze wystąpienie bokserów ZSRR w Polsce, które jest jednocześnie pierwszym etapem w zbliżeniu sportowców radzieckich i polskich, wzbudza wśród miłośników sportu pięściarskiego duże zainteresowanie.

Kapitan sportowy P.Z.B. ob. Suszczyński ustalił następujący skład naszej reprezentacji: w. musza — Stasiak (Łódź), w. kogucia — Grzywocz (Śląsk), w. piórkowa — Sztolc (Śląsk), w. lekka — Koziołek (Poznań), w. półśrednia — Olejnik (Łódź), w. średnia — Kolczyński (Warszawa), w. półciężka — Stocki (Pomorze), w. ciężka — Szymura (Poznań).

„INFORMATOR LUBLINA”

FABRYKA MYDŁA „SIEW”

w znanej jakości 2613
do nabycia we wszystkich sklepach
Lublin, Przemysłowa 22. Tel. 36-23

HURT POL Kolonialno-Spożywczy

Lublin, Lubartowska 3. Tel. 23-61
TEKSTYLNÝ I GALANTERIA
Lublin, Lubartowska 4 Tel. 29-50
Łódź, Piotrkowska 22. telefon 218-06. Gdynia, Św. Józefa 39, telefon 272-02
Polecają duży wybór towarów po cenach zniżonych.
HURT 2650 DETAL

MEBLE nowe i używane

Sypialnie — stołowe — kuchnie
TAPCZANY
w cenach niskich poleca
Mieczysław Kowalski
ZIELONA 5. 2648 Telefon 22-22

ZADAJCIE WSZĘDZIE KARMEŁKOW I LANDRYN

Z FABRYKI CUKRÓW, CZEKOLADY I WAFELI
H. Z. BOJARSKI
Lublin, Orla 12. Telefon 23-72

gdyż są bezkonkurencyjne, tak pod względem wyboru, jak i jakości
Dla Hurtowni, Szkół i Urzędów specjalny rabat 2679

Rok założenia firmy 1927

J. PLASOTA i J. ORCHOWSKI, sp. z o. o.

Lublin, ul. Lubartowska 3
NARZĘDZIA ROLNICZE — OGRODNICZE — ŻELAZO
ORAZ CZĘŚCI ZAMIENNE DO ZNIAWIAKÓW, KOSIAREK
PŁUGÓW, BRON, SIEWNIKÓW, KULTYWATORÓW
W czasie orki i zasiewów firma czynna bez przerwy obiadowej, 2612

Foto „ORCHIDEA”

Wykonuje
portrety z każdej fotografii
Fotografie na porcelanie do pomników
Skale radiowe — kopie dokumentów
Wykonuje szybko i solidnie

Lublin, Królewska 5. Telefon: 17-55
2680

WARSZTATY MECHANICZNE

p. f. S. OBREBSKI i S-ka
wł. J. HYCKO i H. STANIKOWSKI

Lublin, ul. 1-go Maja 12 (obok fabryki Wolskiego) telefon 30-85
Wykonuje maszyny młyńskie, ryflowanie walców na szybkoobrotowych ryf-
larkach, frezowanie trybów do walców wszelkich rozmiarów. Nalewanie
perlaków. Wszelkie artykuły młyńskie.
Terminowe wykonanie 2684 Ceny przystępne.

TRYKOTAZE

letnie wyrobia maszynowo i ma na skła-
dzie skarpety kolorowe kąpielówki
damskie i męskie oraz inne trykotaze.

PRACOWNIA TRYKOTAZY

B. KONOPKA

Lublin Rynek 8 (za bramą Brakowską).
tel.: 43-79 2652

Firma BRACIA RAKOWSCY polecają artykuły
wodociągowe, kanalizacyjne i sanitarne
Lublin, Staszica 2, tel. 22-42 2651

Zakład Elektrotechniczny
W. BAKOWSKI
Bychawska 3, telefon 26-65
Instalacja światła i siły — przewijanie motorów. 2611

Dom Ubiórów

Br. CHOLEWINSKI

LUBLIN, Krak. Przed. 19 tel. 24-35

Poleca: ubiory męskie, damskie, dziecięce, oraz
wykonuje na zamówienie z własnych ma-
teriałów poszczególnych na składowo.

Ceny przystępne 2661 Obsługa solidna

Firma istniejąca od roku 1893

Fabryka Wód Mineralnych i Napijów Gazowych

p. f. H. POLICZKIEWICZ i S-ka

Lublin, Staszica 14 tel. 26-66

Poleca wyroby znanej jakości 2663

KURSY SZOFERSKIE

Z przeszkoleniem w warsztatach

Lublin, Zmięgród 6 tel. 12-18

Wpisy i informacje codziennie
Wojskowi i pracownicy państwowi
zniżki. 2615

Wytwórnia Kamieni Młyńskich i Sprzedaż Artykułów Technicznych „CENTROMŁYN”

LUBLIN, 1-go MAJA 53. Tel. 12-26

POLECA: Kamienie młyńskie wszelkich
rozmiarów, maszyny, gazę młyń-
ską, pasy napędowe, siatki dru-
elane, gurt, klingerit, łożyska
kulkowe, i wszelkie artykuły
młyńskie i techniczne.

FABRYKA: ul. Przemysłowa Nr 15
BIURO: ul. 1-go Maja 53 m. 4. Tel. 12-26
2678

PRZETWÓRNIKA WYROBÓW CHEMICZNYCH

„STANGARD”

poleca swoje wyroby doskonałej jakości

pastę do obuwia, pastę do podłóg, mydło do prania,
pokost, farby olejne itp.

Lublin, Lubartowska Nr 13 — tel. 40-94 2772

Państwowa Fabryka Przetworów Chemicznych

„BENGAL”

Lublin, Lubartowska 50b. tel. 26-74.

poleca na sezon — nowej produkcji
mucholapki, oraz pierw-
szorzędnej jakości pasty
do obuwia i podłóg.

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4. tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz 26-59. Sekretarz 26-58. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40.
Buchalteria i dział ogłoszeń 25-88. Wydział Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rękopisów
Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnika” Krak. Przedm. 5, 3) Drukarnia ul. Za-
budowa 24. 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.